Nr 34. | Kraków, 12 Lutego — Sobota. | Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowski. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 11 lutego.

Przegląd Polityczny.

Rząd na seryo myśli o tem, aby o ile możności złagodzić uciążliwości ustawy o podatku gruntowym. Wnosić to można z pogłoski obiegającej w kołach deputowanych, a którą powtarzają dzienniki wiedeńskie, że rząd zamierza wnieść w Izbie nowellę do ustawy z d. 28 marca r. z., normującą pewien okres przejściowy co do prawomocności pomienionej ustawy dla Tyrolu, Styryi, Austryi Dolnéj i Górnéj. W ten sposób nadaneby zostały ulgi prowincyom obciążonym w skutek uchwał komisyi centralnéj a bez naruszenia tychże uchwał.

Dziennik urzędowy ogłosił wczoraj, że Dr Werner, profesor wydziału teologicznego na uniwersytecie wiedeńskim, otrzymał tytuł i charakter radcy ministeryalnego. *N. fr. Presse* zaraz spostrzegła w tym odznaczeniu zamiar powołania p. Wernera do ministerstwa wyznań na referenta spraw katolickich, z czego jest oburzoną. Tymczasem nic o tem nie słychać; chociaż zamiar taki rządu możnaby tylko z zadowoleniem powitać, gdyż miejsce referenta dla spraw katolickich jest od czasu powołania śp. Kutschkera na arcybiskupa, opróżnione.

Ojciec Śty dawał uroczyste posłuchanie we środę W. ks. Mikołajowi, bratu Cara, któremu towarzyszył syn jego Piotr. Papież długo z nimi rozmawiał prywatnie. Obaj goście rosyjscy odwiedzili potem sekretarza stanu kardynała Jacobiniego.

Najnowsze doniesienie z Petersburga mówi, że Masołow, mający udać się do Rzymu dla ukończenia układów ze Stolicą Apostolską, odjeżdża dopiero w końcu tego miesiąca.

W Kijowie istnieje nowo utworzony „Związek południowy robotników.“ Wykryto już zamiar zabicia dowódzcy arsenału. *Gołos* dowiaduje się, że w połowie stycznia zamiarem spiskowców było wysadzić arsenał w pieczarskiej twierdzy w powietrze, ujęto dwóch mężczyzn i dwie kobiety należące do tego związku robotników.

Zamieszczamy poniżej artykuł półurzędowej *Nordd. allg. Ztg* karcącej Gambettę, którego rząd pruski podejrzywa o zamiary wojownicze. Sądzimy, że organ rządu pruskiego umyślnie przesadza, nadając wielką wagę mowom Gambetty i artykułom *République française*, ale z drugiej strony poznać ztąd można, że niepodoba się w Berlinie przygotowana zawczasu dyktatura Gambetty, nie tyle dla jego wojowniczości, jako raczej z powodu jego doktryn politycznych. Dziś pisze przeciw niemu *N. allg. Ztg*, wykazując że dwa prądy we Francyi, pokojowy i wojenny równoważą się, a mowa Barthélemy z powodu interpelacyi o politykę zagraniczną, stała się porażką partyi wojowniczej i partya pokojowa jest górą. Ale inne państwa dbają o pokój i ani jedno państwo nie pragnie wojny i dla tego milszym jest Europie Barthélemy, niż jego następca bardziej wojowniczy, który gdyby się obrócił przeciw Niemcom, lub chciał igrać z ogniem greckim, postawiłby Francyę w odosobnieniu. Ponieważ ks. Bismark używa niekiedy dzienników dla planów swoich, przeto w Berlinie posądzają go, że cała ta kampania polemiczna jest obliczona na to, aby nacisnąć sejm pruski do uchwalenia projektu kolei militarnej między Renem a rzeczką Nahe.

Izba niższa parlamentu angielskiego przyjęła w drugiem czytaniu 359 głosami przeciw 56 ustawę o zaprowadzeniu środków wyjątkowych w Irlandyi. Po uchwaleniu zmiany regulaminu pod względem traktowania wniosków uznanych za naglące i po uznaniu specyalnie pomienionej ustawy za naglącą, głosowanie nad ustawą irlandzką stało się prostą formalnością. Zarazem wniósł prezes Izby projekt nowego regulaminu obrad pod względem spraw nagłych i wyraził nadzieję, że regulamin ten ścieśni stosownie wolność głosów. Nie przestaniemy twierdzić, że ścieśnienie to i zbyt rażące majoryzowanie w parlamencie, którego poprawka Northcota nie zdołała złagodzić, obrócić się może na szkodę parlamentarnych rządów, dając zbyt wielką przewagę każdorazowej większości.

Dillon radzi dzierżawcom w Irlandyi w razie zaprowadzenia kroków przymusowych zaprzestać zupełnie płacenia czynszów, natomiast zaś wstrzymywać się od użycia siły. Rada ta zbyt jest spóźnioną. Powiększyćby to mogło chaos, ale nie sprowadzi zmiany na lepsze, jeśli jej nie zarządzi nowa ustawa agraryjna, która ma być przedstawioną parlamentowi.

Z jednej strony utrzymują, że nowa ustawa o Irlandyi da się łatwo wprowadzić w życie i że uchwała parlamentu wpłynęła gnębiąco na Ligę, z drugiej zaś twierdzą, że pierwszy krok przemocy wywoła powstanie.

Mimo urzędowego doniesienia z Durbanu, że Colley odparł Boerów d. 8 b. m., którzy mu przeszkadzali przywrócić związki swego obozu z Newcastle, *Daily News* twierdzą, że położenie Colleya jest krytyczne, gdyż Boerowie są panami wyżyn do koła; inne zaś doniesienie mówi, że w bitwie 8-go b. m., która trwała 6 godzin, Anglicy stracili 150 ludzi w zabitych i rannych.

Nowa wojna afrykańska zagraża Anglii na zachodnim brzegu tej części ziemi w Gwinei, u tak zwanego Złotego Wybrzeża. Odkąd Wolseley zdobył stolicę Aszantów Kumasie i dom króla ich Koffi, panował tam pokój. Anglicy mają w Cape Coat-Castle małą załogę, wypadnie zatem wysłać znów wojsko na pomoc gubernatorowi.

Z powodu oświadczenia lorda Granville w Izbie wyższej d. 7 b. m. o ogłoszeniu korespondencyi znalezionej w Kabulu po wejściu tam wojska angielskiego, *Journal de St. Petersbourg* mówi, że rząd rosyjski nie ma nic przeciw ogłoszeniu tych papierów. Wykaże się z nich bowiem, że Rosya nie wzniecała otwartego zaburzenia, ani nie czyniła zabiegów nieprzyjacielskich przeciw interesom angielskim; owszem listy znalezione trzymały się w granicach uprzejmości. Jeżeli zaś raporta miały pewną cechę polityczną, było to możebnem w przewidywaniu wojny wschodniej, bo Rosya znajdowała się w położeniu usprawiedliwionej obawy.

Natomiast, jak donoszą z Londynu, znajdował się między papierami w Kabulu traktat Rosyi z Szyr Alim, zawarty już po kongresie berlińskim, oparty na wiecznej przyjaźni między Rosyą a Afganistanem. Rosya obowiązuje się w nim w razie uderzenia nieprzyjaciela na Afganistan, jeśliby emir wezwał Rosyę o pomoc, odegnać nieprzyjaciela; emir zaś nie prowadzić wojny zewnętrznej bez zezwolenia Rosyi i każdą ważniejszą sprawę przedłożyć jen. Kauffmannowi, a ten ma za upoważnieniem swego rządu wykonać życzenia emira. Traktat ten podpisał w Kabulu Stolietew. W grudniu 1878 udzielił Szyr Ali swoim sirdarom list jakiegoś jenerała rosyjskiego, który bawił wówczas z Carem w Liwadyi. List ten mówi: Car uważa Emira za brata i żąda wzajemności. Ponieważ Anglia stara się wpłynąć przez Sułtana na Szyr Alego, przeto Car pragnie, aby Emir nie wpuścił Anglików do kraju, lecz wstrzymywał ich, jak w roku zeszłym, podstępnie, aż zima przejdzie, a wtedy Rosya przyśle pomoc. Rosya odetnie Anglię od Afganistanu na zawsze, bądź przez wojnę, bądź przez środki dyplomatyczne. W innym liście z października 1879 Stolietew mówi, że Rosya jest chytrą jak wąż, a niewinną jak gołąb. Afganie powinni zajmować się muzułmanami w Indyach, a jeśliby Bóg kazał tym ostatnim chwycić za oręż, Afganie powinni natychmiast powstać; inaczej zaś powinni działać roztropnie, okazywać się usposobionymi pokojowo a skrycie sposobić się do wojny.

W Izbie niższej zapowiedział Worms interpelacyę: czy rząd po takich dokumentach wierzy, że Indyom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo ze strony Rosyi.

Wczoraj miało się rozpocząć przygotowanie wielkiego zgromadzenia ludu w Rzymie pod pozorem popierania głosowania powszechnego a właściwie ma to być wiec republikański. Policya zarządziła różne kroki ostrożności.

Fanfulla donosi, że książę Aosta reprezentować będzie brata swego króla Humberta na ślubie ks. Wilhelma pruskiego, wnuka Cesarza.

Rezultat narad Goeschena w Berlinie i Wiedniu zajmuje przedewszystkiem dzienniki europejskie. W Paryżu obiegały w tej mierze wieści sprzeczne. W kołach rządowych i ich organach wyrażają zadowolenie z wypadku narad Goeschena z ks. Bismarkiem; inne znów dzienniki odbierają z Anglii doniesienia, że misya Goeschena spełzła na niczem, i że wojna prawdopodobniejszą dziś jest, niż kiedykolwiek. Natomiast *Agence Russe* donosi: Rozchodzą się wieści, że misya Goeschena miała na celu zrobienie zbiorowego kroku u Porty, na który ani w Berlinie, ani w Wiedniu nie przystano i dla tego sądzą, że Turcya wobec mniejszego nacisku nie ulegnie; prawdy jednak szukać trzeba w środku tych wersyj. Do zbiorowego kroku nie przyjdzie, ale nadzieja, że Turcya ułatwi koncesyami swemi ugodę, polega na tem, że jedno z najmniej interesowanych mocarstw podjęło się w tej sprawie pośrednictwa i chce je przeprowadzić na podstawie takiej, która do pomyślnego załatwienia sprawy greckiej doprowadzić może.

W skupczynie serbskiej obradowano nad wnioskiem zaprowadzającym nową organizacyę sądową. Zasadę nieusuwalności i niezależności sędziów przyjęto jednomyślnie. Deputowany Walterowicz wniósł w czasie dyskusyi szczegółowej, aby żydów wykluczyć od urzędu sędziowskiego, bo w Serbii tak samo mogą stać się niebezpiecznymi jak w Niemczech. Minister Piroczanacz zwracał na to uwagę, że Serbia odznaczała się duchem tolerancyi i dopóki żadne z tego względu niebezpieczeństwo nie zagraża, byłoby rzeczą, co najmniej, przedwczesną odchodzić od zasady równouprawnienia wszystkich obywateli serbskich. *Polit. Corr.*, która wiadomości téj udziela, dodaje, że Walterowicz nie jest Serbem, tylko Niemcem.

Sekretarz poselstwa chińskiego przywiózł do Petersburga nowy traktat handlowy Chin z Rosyą; poseł chiński Ceng czeka w Petersburgu na ratyfikacyę nowego traktatu pokoju.

Obie połączone w kongres Izby Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej sprawdziły wybory prezydenta Garfielda i wiceprezydenta Arthura i uznały wybór ich za legalny. Nowy prezydent obejmie przeto swój urząd czteroletni według konstytucyi d. 4 marca a wiceprezydent przewodnictwo senatu.

Podatek od budynków.

II.

Dochodzenie czynszu, lub wartości czynszowéj ma się odbywać na podstawie fasyi, którą właściciel obowiązany jest składać co roku z potwierdzeniem lokatorów. Powszechną była nadzieja, że przyszły podatek czynszowy, przynajmniéj pod *a*), oznaczony będzie na dłuższy czas, za czem dwa względy przemawiały; najpierw, że czynsze w tych miejscowościach w przeciągu stosunkowo dłuższego czasu np. 5 lat, nie ulegają znaczniejszym zmianom, a powtóre, że przez ustanowienie podatku na przeciąg tegoż dłuższego czasu, będą mieli właściciele domów i dłuższy spokój z wypełnianiem formalności uciążliwych, a co ważniejsza połączonych z pewną odrazą! Również pozostał dotychczasowy przepis, że lokatorowie winni poświadczać we fasyach wysokość czynszu opłaconego. Przepis ten nie ma jednak żadnego praktycznego znaczenia, jak długo poświadczenie podobne nie może mieć skutków prawnych w stosunku pomiędzy właścicielem domu a lokatorem; pozostanie zatem tylko uciążliwym półśrodkiem fiskalnym, który zamiast uproszczenia, przyczynia się raczéj do utrudnienia samego aktu wymiaru podatku. Jeżeli bowiem sprawdzanie fasyi złożonéj przez właściciela a względnie przesłuchanie lokatorów ma się odbywać tylko w razie rażących wątpliwości w jej rzetelność, powinien był właściciel domu pozostać wolnym od obowiązku dostarczania naprzód dowodów na swoją uczciwość. Przepis ten upośledza obok tego właścicieli realności wobec kupców i przemysłowców, którzy zeznając swój ogólny przychód surowy, wcale nie są obowiązani do wykazywania, w jakich pojedynczych kwotach i od których osób ten przychód mieli.

Zastanawia daléj, że w dotychczasowych przepisach co do miejscowości pod *b*), jest mowa tylko o domach, gdy tymczasem projekt obecny mówi o budynkach; to rozszerzenie pojęcia przedmiotu opodatkowania wyjdzie tylko na niekorzyść ludności biedniejszéj, posiadającéj często na jedną Izbę w domu więcéj części innych, stanowiących określenie budynku.

Najwięcéj ubolewać należy, że dotychczasowy przepis o postępowaniu karnem w razie zatajenia czynszu nie uległ żadnéj zmianie ani poprawce. Na wszelkie przestępstwa ukrócające dochód skarbowy, istnieje ogólny kodeks karny skarbowy, który jednak nie ma zastosowania w zatajeniach czynszu domowego. Jakkolwiek rozmyślne zatajenie czynszu ma wszelkie znamiona przestępstwa skarbowego, to jednak tak śledztwo jak i kara ewentualna nie wychodzi poza ramy zwykłego postępowania administracyjnego. Za tem idzie, że tak władze śledcze nie są obowiązane do ściśle określonego postępowania dowodowego, jak i stronie nie służą żadne prawne środki obrony opartéj na przeciwdowodzie. Według praktyki mogą za dowód popełnionego zatajenia czynszu następujące służyć środki: przyznanie się właściciela do winy, kwit formalny wystawiony przez niego na czynsz opłacony przez lokatora, kontrakt najmu, zeznanie dwóch świadków na fakta rzeczywiste albo zawarcia umowy, albo opłacenia pewnéj dokładnéj kwoty czynszowéj do rąk właściciela domu. Jeżeli się jednak zważy, że trudno, aby się właściciel dobrowolnie przyznał do winy że wystawianie kwitów i spisywanie kontraktów najmu należy do wypadków bardzo rzadkich, że władza nie ma prawa żądania od lokatorów lub świadków zaprzysiężenia ich zeznań, że samo zeznanie lokatora choćby najwiarogodniejszego nie stanowi dowodu, przeto jaki taki skutek każdego śledztwa zawisł li od sprytu komisarza śledczego, dla denuncyantów zaś pozostanie ta sama sposobność do trapienia stron i zatrudnienia władz tem pożądańsza, ile że w razie nawet skutku przypadkowego, za doniesienia gołosłowne, bezimienne, bardzo często nie poparte żadnemi faktami, przyznaje im ustawa jak dawniéj wynagrodzenie w karze nałożonéj na właściciela domu. Postępowanie podobne znajduje najwłaściwsze ocenienie przed sądami, gdzie w razie procesu cywilnego pomiędzy właścicielem domu a lokatorem o czynsz niezapłacony podpis drugiego we fasyi, lub tegoż niezaprzysiężone zeznanie przed władzami administracyjnemi, nie mają żadnego znaczenia.

Projekt w mowie będący pozostawia również bez zmiany przepisy o opróżnieniu pomieszkań. Praktyczność tych przepisów znają najlepiej właściciele domów, którzy pominąwszy niezliczone podania na piśmie, nieustannie muszą pokoje opróżnione otwierać i zamykać dla urzędników sprawdzających to opróżnienie; lecz praktyczność tę znają i ci urzędnicy sami spinający się po piętrach bardzo często o podatek wynoszący ledwie kilka centów. Co gorsza! każdy właściciel, któryby z doniesieniem o ponownem wynajęciu pomieszkania spóźnił się nad 14 dni, staje się bezwarunkowo winnym zatajenia czynszu, a zastosowanie kary w takim razie zależy wyłącznie od zdrowego rozsądku dotyczącego urzędnika. Na koszta naprawy budynków pod a) przyznaje projekt 15%, dla owych pod b) i c) 30% opustu z czynszu bez względu na to, czy właściciel dom naprawiał lub nie; na jakiej podstawie zaś opiera się wyznaczenie tego opustu w tych a nie innych procentach, uzasadnienie projektu nie daje na to wyjaśnienia, tak było przed 60 laty, dla czego ma być dziś inaczej?! Gdy tymczasem najdokładniejsze wykazy prowadzone przez rząd od tylu lat na ubytki z powodu opróżnienia, dają najlepszą rękojmię do oznaczenia, w jakiej wysokości mógłby w pewnych miejscowościach zasadniczo być przyznany opust z tytułu opróżnienia, obliczony w sposób nie dozwalający na nieuzasadnione straty skarbu. Przepis podobny stałby się nie tylko istnem dobrodziejstwem dla właścicieli, którzy z obawy przed tyloma formalnościami wolą często nie korzystać z prawa żądania i znaczniejszego odpisania podatku z powodu opróżnienia pomieszkań; lecz przepis taki przyniósłby i rządowi znaczną korzyść ze względu na ekonomię czasu i ludzi. Do ustanowienia podobnego procentu mogły były rządowi pomienione wykazy posłużyć jako cenny i wszelką pewność dający materyał statystyczny.

Nowość, z któréj podatkujący po części cieszyć się mogą zawiera jedynie § 5 projektu ustęp *a*), według którego od części mieszkalnych użytkowanych przez samych właścicieli w miejscowościach pod *c*) ma być opłacany odpowiedni podatek klasowy, gdy dotychczas dla części podobnych przeznaczały władze skarbowe wartość czynszową z porównania z częściami rzeczywiście wynajętemi i od takowéj wymierzały również uciążliwy podatek czynszowy. Postanowienie to jest słuszne i sprawiedliwe, zatrzymanie zaś przepisu dawniejszego dla budynków w części i w całości przez właścicieli użytkowanych w miejscowościach pod *b*) jest tylko wynikiem nielogiczności, że zasadę słuszną postawiono jako wyjątek, a zatem wyjątek obowiązujący jako zasada sprawiedliwym być nie może.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 10 lutego.

☐ Podróż Goeschena przez Berlin i Wiedeń naznaczać się zdaje zwrot polityki angielskiej i zbliżenie się z Austryą i Niemcami. Anglia chciała utrzymać granicę naznaczoną przez konferencyę berlińską. Gabinety berliński i wiedeński znajdowały, że niepodobnem będzie otrzymać tak daleko idące koncesye od Turcyi i chciały, aby Anglia także odstąpiła od granicy wytkniętej na konferencyi. Dotąd robiono w Londynie trudności, ale Goeschen miał przywieść z sobą koncesye gabinetu londyńskiego pod tym względem. Anglia odstępuje od dawnej granicy, ale wymaga dość daleko sięgającej linii poza Janinę i Mezowo. Dość na tem, że między Anglią a Berlinem i Wiedniem przyszło do ugody i jak się pokazało, rządy niemiecki i austryacki gotowe są do dalszych ustępstw pod względem Grecyi niż Francya. W danym razie, rezultat taki zapewnia w pewnej mierze pokój Europy. O Janinie i Mezowie mowy dzisiaj nie ma, ale wymagać będą od Porty odstąpienia obu zatok. Hr. Hatzfeld wraca do Stambułu za cztery dni. Około 20-go lutego zatem rozpocznie się dyplomatyczna akcya. Tymczasem poseł francuski już wręczył W. Porcie odpowiedź swego rządu na notę z 14go stycznia. Inni posłowie pójdą za jego przykładem i można się rychło spodziewać odpowiedzi tureckiej. Widoki pokojowe są dzisiaj wogóle o wiele większe i dyplomacya jest bardziej niż kiedykolwiek pewną pomyślnego skutku rozpoczętych układów.

Konstantynopol 1 lutego.

Sytuacya co do sprawy greckiej nie zmienia się, a podczas gdy mocarstwa nie mogą dojść do porozumienia się pod względem zebrania w Konstantynopolu zaproponowanej przez w. Portę konferencyi, Grecy gotują się do uderzenia na granicę, gdzie gromadzą wszystkie swoje siły. Optymiści twierdzą, że nie będą śmieli posunąć się do tego kroku, gdyż pewni być mogą, że ich Europa wtedy opuści i wystawi na pastwę wszelkich ewentualności szalonego ich zamiaru. Lecz ci co tak rezonują, nie znają rzeczywistego stanu rzeczy w Grecyi i tracą z oka interes, jaki powoduje Greków do podłożenia chwilą wcześniej ognia pod miny i postawienia Europy wobec dokonanego faktu.

Jeżeli więc mocarstwa bawić się jeszcze będą w rokowania o warunkach, od jakich niektóre z nich czynią zawisłem swoje przystąpienie do propozycyi tureckiej, wypadki mogą ich zaskoczyć. Wszystkie listy prywatne nadchodzące z Aten donoszą o niebezpieczeństwach, jakich w. Porta ma szczególne powody lękać się, a które jedynie mogłoby zażegnać natychmiastowe zebranie się konferencyi. Sądzą tu że Anglia Rosya i Włochy umyślnie stają sztorcem pokojowym zamiarom Porty. Co więcej w W. Porcie nie łudzą się ani co do planów Grecyi, ani co do skuteczności tego nowego pośrednictwa ze strony Europy.

Sułtan chce odroczyć do przyjazdu p. Hatzfelda, jak mu to polecono z Berlina, wszelką decyzyę mogącą skierować w tę lub ową stronę jego politykę, lecz nie przestaje czynić przygotowań do wojny i we wszystkich arsenałach państwa z podwojoną działalnością odbywają się zbrojenia. Wszystkie statki transportowe admiralicyi są w ruchu, przewożąc wojsko i amunicyę do Volo i Prewozy, a Seraskierat obowiązanym jest jeszcze naj-

Część literacko-artystyczna.

Dr Stanisław Smolka:

Mieszko Stary i jego wiek.

(Warszawa, 1881 r.).

(Ciąg dalszy).

Na takiem tle dziejowem, jakie pokrótce wyżej, na mocy pierwszej wstępnej połowy książki p. Smolki podaliśmy, rozwija przed nami autor począwszy od rozdziału IV, historyę swego bohatera księcia Mieszka Starego, trzeciego z żyjących, zmarłego w r. 1138 Bolesława IIIgo synów. Dzieje to właściwie nie Mieszka samego, jak autor słusznie w przedmowie do dzieła swego zapowiedział, ale historya Polski od śmierci Krzywoustego aż do upadku ostatniego Mieszkowego syna, owego epigona myśli jego i dążeń, Laskonogiego Władysława. I nic też dziwnego, że p. Smolka tylko w ten sposób chciał i mógł zadanie swe spełnić, dzieje bowiem bohatera jego książki z epoką tą całą tak są silnie i nierozerwalnie spojone, taką stanowią jednolitą całość z ówczesną polską historyą, tak jako jej cząstka integralnie do niej należą, że (wyjąwszy chyba spisanie dokładnych *Jahrbücher Mesicô's des III.*) inaczej kwestyi tej rozwiązać p. Smolka nie mógł. Przy tłumnie Krzywoustego spotyka on Mieszka po raz pierwszy w dziejach, z r. 1202 i z jego śmiercią ustaje dopiero wpływ jego na historyę naszą tej epoki. Pięknie pojęte i wysoko artystycznie rozwinięte są te dzieje Polski pierwszych podziałów, podane nam na nowo przez p. Smolkę w jego Mieszku Starym, opracowane zaś tak wyczerpująco, tak nieledwie zbytnio dokładnie i drobiazgowo, że jedną bezwzględną niemal pochwałą zaraz na wstępie określić je tylko można, skoro się do zdania sprawy z tej drugiej części dzieła autora naszego przystępuje. Mieści on je w trzech znowu, długich i zaokrąglonych rozdziałach: w pierwszym widzimy m o n a r c h i ę z a c h w i a n ą wypędzeniem Władysława IIgo i słabemi Kędzierzawego rządami; w drugim skreślone p r ó ż n e Mieszka z a b i e g i zrestaurowania dawnej Bolesławowskiej monarchii, która ostatecznie w łagodne ręce księcia nowego kroju, Kazimierza Sprawiedliwego przechodzi — kończy autor nareszcie trzecim rozdziałem, p r z e g r a n ą Mieszka i jego dążeń, regencyą za małoletniego Leszka Białego, śmiercią ostatniego reprezentanta władzy książęcej dawnego systemu, władzy, której i syn starego księcia, Laskonogi utrzymać w rękach tembardziej nie może.

Przejdźmy jeszcze pokrótce trzy te historyczne etapy z pomocą znakomitego ich przez p. Smolkę przedstawienia i zaznaczmy główne chociaż, zwrotne w nich punkta i nowsze spostrzeżenia autora.

Od razu niemal po zamknięciu oczów ostatniego reprezentanta Piastowskiej monarchii wedle Chrobrego myśli, zaniosło się w Polsce ówczesnej na groźną burzę, na którą niezliczone złożyły się powody i okoliczności. W Krakowie panuje senior książęcej rodziny najstarszy syn Krzywoustego Władysław, ożeniony z dumną margrabianką austryacką Agnieszką z rodu Babenbergów a krewną wielkich Hohenstaufów, których gwiazda na wiek cały właśnie teraz nad całym Zachodem świecić poczynała. Obcy on młodszym swym braciom, obcy przez inną matkę, obcy wieku różnicą, obcy charakterem, dążnościami, słowem wszystkiem. Bracia dużo odeń młodsi rządzą w swych dzielnicach, ale bratu nie ufają, czują w powietrzu niebezpieczeństwo, myślą o obronie. Zjeżdżają się nareszcie w samotnym zamku swej matki, wdowy po Krzywoustym hrabianki Bergu Salomy, pod Łęczycą w r. 1141 i tam postanawiają bronić się wspólnie na wszelki wypadek przeciw wszystkim możliwym starszego brata zamysłom. Obydwaj książęta Bolesław i Mieszko, choć bardzo jeszcze młodzi, są już wówczas żonaci z księżniczkami z Rusi i Węgier, pragną jednak jeszcze więcej sprzymierzeńców i z Rusią zwłaszcza silniejszych węzłów. Monarcha krakowski tymczasem, przez ambitną podżegany małżonkę myśli o przywróceniu ojcowskiego majestatu, a widać jedyną możliwą ku temu pomoc w potężnych krewnych swej żony, w Czeskim królu Władysławie, w Babenbergach i Staufach. Jeżeli jednak Władysław mógł się skutecznej pomocy do zrestaurowania dawnej Bolesławowskiej monarchii i niczem nie krępowanej władzy książęcej spodziewać z zagranicy, to młodzi książęta chcący się bronić przeciw bratu mieli w kraju znowu po swej stronie owę znaczną, od niedawna dopiero wyrosłą i skonsolidowaną potęgę duchownego i świeckiego możnowładztwa, któremu „niemiłą była żelazna książąt wszechwładza.“ „Osłabić ją wspólnym ich wszystkich było celem, niczego też bardziej pożądać nie mogli, jak żeby młodsi książęta nie tylko utrzymali się w wyznaczonych dzielnicach, ale żeby jak najmniej od księcia starszego byli zależni“ Gdy tym sposobem wszyscy prawie magnaci po stronie książąt stali, Władysław miał przy swym boku najznakomitszego i najpotężniejszego z nich wszystkich, swego krewnego przez matkę Piotra Włostowica. Ze śmiercią księżnej Salome w lipcu 1144, wybuchła nareszcie krwawa bratnia wojna „wlokąca się długo i leniwie“. Mimo pomocy ruskich sprzymierzeńców Władysława rozstrzygająca walka nad brzegami Pilicy do skutku nie przyszła, ale nastąpił pokój, na mocy którego młodzi książęta na swych dzielnicach się utrzymali, a Władysław nowe cztery zyskawszy kasztelanie musiał na chwilę marzeń swych zaniechać.

Nie zaniechał ich jednak w całości, ale przy pierwszej sposobności postanowił je odnowić. Sposobność taka nadarzyła się wkrótce, walna okazya do walki powtórnej między obu stronami. Przyczyną tu była niezawodnie straszna, tragiczna katastrofa potężnego Piotra Włastowica, której liczne motywa i przebieg cały prześlicznie znowu p. Smolka wplótł w dzieje współczesne. Zemsta całego już możnowładztwa, oszołomionego w pierwszej chwili srogością Władysława, wybucha przeciw krakowskiemu monarsze, podżegana jeszcze przez dworzanina Piotrowego, Rogera. Władysław czuje, co się teraz święci, ale widzi zarazem, że to ostatnia chwila dopięcia celów swych, albo zupełnego z niemi ustąpienia, — wszelkiej więc niezmiernej dobywa energii, zpod ruskiego „winogrodu, gdzie swych sprzymierzeńców wspomagał, z pomocą ich rusza do Polski i w mgnieniu oka zdobywszy kraj cały, staje pod Poznaniem, gdzie braci swych zamkniętych oblega. Tu przychodzi nareszcie do ostatecznej katastrofy, zupełnie przez krakowskiego monarchę nieprzewidzianej: obrzucony klątwami arcybiskupa Jakóba ze Żnina, został krakowski monarcha wskutek świetnego wojennego fortelu po raz pierwszy wtedy czynnie występującego Mieszka, zupełnie pobity, wojska jego wycięte, on sam z drobnym tylko orszakiem niedobitków w sromotnej ucieczce przedarł się do Krakowa,“ skąd podążył zaraz po pomoc do Czech i Niemiec. Działo się to w pierwszych miesiącach r. 1146, jak autor wyczerpująco już i ostatecznie zdaje nam się dowiódł w osobnym ekskursie swej książki (Dodatek Nr. III: O wygnaniu księcia Władysława), a rewolucya przeciw władzy książęcej po raz pierwszy w ten sposób z pomyślnym skutkiem w Polsce inaugurowana, miała się odtąd

mować w celach tej samej służby statki od austro-węgierskiego Lloyda i od innych żeglugowych stowarzyszeń obcych. Najlepsze wojsko państwa ottomańskiego, wojsko wyborowe, wysłane zostało wszystko do Epiru i Tesalii, a w tej chwili jest w Smyrnie 30,000 żołnierzy rezerwowych, którzy oczekują kolei wysłania z tem samem przeznaczeniem. Jeżeli więc Grecy przekroczą granicę, napotkają znaczną siłę, o którą się rozbiją; lecz nie w tem leży jądro kwestyi. Należałoby raczej przeszkodzić temu faktowi, gdyż skoro raz wybuchnie pożar, nikt nie może przewidzieć gdzie się zatrzyma. Najbardziej tu jest zasmucającem, że morarstwa nie spieszą się, aby niebezpieczeństwo zażegnać. To daje do pewnego stopnia słuszność tym, którzy sądzą, że są pomiędzy mocarstwami niektóre, co pragną, aby pokój na wschodzie był zamąconym. Porta uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby otworzyć na nowo drogę pojednania. Rzeczą jest teraz mocarstw uczynić resztę, jeżeli chcą rzeczywiście zapobiedz wojnie.

Przypuściwszy, że mocarstwa porozumieją się niebawem co do propozyci tureckiej, musi wprzód nastąpić powrót pp. Göschena i Hatzfelda. Lecz czy można liczyć na to, ze zanim się to stanie, Grecy będą stać spokojnie? Trudno jednak nie wątpić o tem, a wiadomo zresztą jak małe w Atenach wywarł wrażenie okólnik gabinetu francuskiego. Turcy mogą dziś może nie lękać się skutków wojny z Grecyą, lecz potrzebując spokoju, aby się wewnątrz urządzić, woleliby o wiele pokój. Lecz czy wobec tego, jak rzeczy stoją, pokój jest możebnym a gdyby go rząd ottomański za taki uważał czyż robiłby tyle poświęceń, które go rujnują na uzbrojenia?

Wczoraj zrana wezwany został pierwszy minister do pałacu, a w ciągu dnia rozeszła się pogłoska, że Szeik-Ul-Islam ma być usunięty. Wiadomość ta obiegła stolicę, lecz do tej chwili niepotwierdziła się urzędownie. Zmiana ta miałaby tylko wtedy znaczenie, gdyby nowy Szeik-Ul Islam był człowiekiem politycznym. W takim bowiem tylko razie dygnitarz ten może wywierać pewny wpływ na sprawy państwa. Było kilku Szeik-Ul-Islamów którzy grali wielką rolę w rządzie, lecz ten co pełni ten obowiązek obecnie i ten co mógłby go zastąpić, nie są osobistościami zdolnemi dojść do podobnego stanowiska. Ulemowie są dziś w ogóle zbyt w tyle po za potrzebami wieku i nie liczą w swem łonie ludzi politycznych w znaczeniu tego wyrazu.

Niewiedzieć zkąd zaczerpnął wiadomości *Standard* londyński, że w Armenii jest powstanie. Najzupełniejszy spokój panuje we wszystkich prowincyach zamieszkałych przez Armeńczyków. Ambasada angielska zaprzecza sama faktowi, który jak *Standard* twierdzi, udzielony mu został przez rząd angielski, a Porta zażądała, aby tutejsze agencye telegraficzne, które się stały echem tych niedorzecznych wieści, zawiadomiły Europę o ich fałszywości.

Sprawy monarchii.

(Mowa dep. Ritnera). Podajemy mowę dep. Ritnera, mianą podczas rozpraw nad ustawą przeciw lichwie:

Paragraf 11ty zawiera przepis, stanowiący w przeciwstawieniu do ustawy z roku 1868 (o zniesieniu przepisów przeciw lichwie), że dłużnik nie jest zobowiązany zwracać w gatunku, jakości lub ilości więcej, niż sam otrzymał. Przeciw temu to przepisowi głównie zwracały się wywody szanownego preopinanta. Z należytą uwagą słuchałem słów Jego Ekscelencyi, ale jakkolwiek mię zainteresowały — bo nie mogło być ináczej — nie stłumiły jednak we mnie przekonania, że ten przepis, tak ostro zaatakowany, najzupełniej zgadza się z istotą rzeczy i że owszem przepis z r. 1868, który tu właśnie ma być zniesiony, nie da się pogodzić z pojęciem pożyczki. Rozumie się, że nie mogę zapuszczać się tu w szerokie wywody teoretyczne; pozwolę sobie tylko wypowiedzieć kilka uwag ze stanowiska prawniczego.

Owe stosunki prawne, między sobą pokrewne, które stanowią rozległą prawa obligacyjnego dziedzinę, tak są mimo to różne między sobą i rozmaite, że prawem pewnej konieczności rozpadają się na pewne ugrupowania, które nie są dowolnemi jurysprudencyi tworami, lecz stworzyło je życie prawne, a jurysprudencyą przeniosła je tylko do ustawodawstwa. Kupno, zamian, najem, umowy pożyczkowe, wszystko to są stosunki obligacyjne, ale różne między sobą co do istoty rzeczy, podlegają też różnym zasadom prawnym. Ponieważ zaś ustawy o każdym z tych stosunków prawnych coś innego stanowią, przeto i ze stanowiska praktycznego rzecz słuszna, aby nie zacierały się granice między temi ugrupowaniami. Skoro ustawa mówi: co innego stosuje się do kupna, a co innego do zamiany,— więc też muszą być pewne znamiona, wedle których prawniczo rozróżnić mi trzeba kupno od zamiany.

Co się tyczy pożyczki, należy ona do tej grupy umów obligacyjnych, które mają na celu przenieść używanie pewnej rzeczy na kogo innego. Co się przy pożyczce dzieje wedle pojęć jurystycznych, z tego najlepiej zdamy sobie sprawę, porównywając pożyczkę z należącym do tego samego ugrupowania komodatem. W komodacie przenoszę używanie pewnej rzeczy na kogo innego z zobowiazaniem, aby mi rzecz tę samą zwrócił. Są atoli rzeczy, które nie dozwalają przenieść używania z tej prostej przyczyny, że zwykłe ich używanie stanowi zużywanie, prawniczą konsumcyę. Moich pieniędzy kto inny nie może użyć inaczej, jak wydając je, mojego zboża nie inaczej, jak zużywając je. Sprzeciwiałoby się celowi, przenosić używanie rzeczy takiej na kogo innego, zobowiązując go rzecz tę samą zwrócić. Jeśli jednak rzeczy te nietylko zużyć, lecz i zastąpić się dadzą, to znaczy: jeśli mają wartość nie indywidualną, lecz rodzajową, trudność owa znika; można bowiem między przedmiotem pożyczonym a przeznaczonym na zwrot sprowadzić identyczność w ten sposób, że się zwróci tę samą ilość w tej samej jakości. Identyczność wzajemnych prestacyj należy przeto tak samo do pojęcia pożyczki, jak komodatu. Jak gdy książkę komuś pożyczam, on zobowiązany jest zwrócić mi tę książkę, tak i tu dłużnik nie jest zobowiązany zwrócić więcej, niż sam otrzymał. Umowa o pożyczce jest, jak się wyrażają prawnicy, umową realną; nie umowa sama w sobie, lecz danie rzeczy jest przyczyną zobowiązania i dla tego też zobowiązanie po za tę *res* sięgać nie może.

Z nader rzadką w świecie prawniczym jednomyślnością wszyscy teoretycy i wszystkie ustawodawstwa trzymają się tego pojęcia. Nie będę was nużył cytatami; ale już rzymscy prawnicy mówili: *si aliud genus recipiamus, non est mutuum;* a gdy nowożytnych zapytamy prawników, odpowiedź ich jest ile możności ściślejszą jeszcze i więcej określoną. Takie pojęcie tego określenia jest wspólne wszystkim ustawodawstwom nowożytnym. Przypominam definicyę austryackiego powszechnego kodeksu cywilnego, gdzie powiedziano: Umowa o pożyczce powstaje, gdy się komuś daje rzeczy zużywalne pod warunkiem, że wolno mu wprawdzie dowolnie niemi rozporządzać, ale powinien po pewnym czasie zwrócić tyleż tego samego rodzaju i jakości. Tak samo w ustawie francuskiej powiedziano, że pożyczkę daje się w ten sposób, że dłużnik przyjmuje obowiązek *„de lui en rendre autant de la même éspèce et de la même qualité.“* Są to kodeksy dawniejsze; ale projekt prawa obligacyjnego na Niemcy z siódmego dziesiątka lat wieku bieżącego, wypracowany przez tak zwaną komisyę drezdeńską, zawierał również przepis, że pożyczką obowiązuje się pożyczający zwrócić rzecz otrzymaną jako pożyczkę rzeczą tego samego rodzaju w tej samej ilości i jakości.

Z tem pojęciem pożyczki, unormowanem teoryą i prawem pozytywnem, bardzo dobrze da się pogodzić, że strony umawiają się co do wynagrodzenia za obywanie się bez pożyczonej rzeczy, i każdy przyzna, że wśród dzisiejszych okoliczności wynagrodzenie to, ten obowiązek oprocentowania jest czemś normalnem. Ale obowiązek ten bądź co bądź nie płynie z samej umowy, lecz z samoistnej przyczyny prawnej, która nawet niekoniecznie musi pochodzić z jednego czasu z umową o pożyczce. Umowa ta i obowiązek ten mają każde dla siebie byt oddzielny, i nie co innego, tylko ta myśl, znajduje wyraz w §. 11tym projektu niniejszego. Powiada on: Z samej umowy o pożyczce dłużnik jest zobowiązany oddać tylko to, co właśnie otrzymał wedle ilości i jakości. Stronom wolno umówić się co do wynagrodzenia, ale powinno ono w umowie uwydatnić się właśnie jako wynagrodzenie; to znaczy: niewolno stronom nadwerężać dowolnie stosunku między kapitałem a procentem. Żądając tego, ustawa nie czyni nic innego, tylko nakazuje stronom osłaniać naturalny charakter transakcyi prawnej, zawierać poniekąd interes pozorny.

Nadmienię jeszcze, że mylnie pojmowanoby projektowany przepis jako ograniczenie wolności procentu; materyalnie bowiem prawo nie sprzeciwia się umowie stron, określa tylko formę dla objawienia się tej woli; i dlatego łatwo pojąć, że przepis ten nawet przy zupełnej wolności stopy procentowej zatrzymuje swą racyę bytu. Pokazuje się też to z parlamentarnej historyi ustawy z r. 1868. W roku 1868 właśnie uchwalono w Izbie poselskiej paragraf, przeciw któremu zwraca się projekt ustawy niniejszej. W Izbie wyższej przyjęto zwalczaną dziś zasadę, lubo wówczas pod względem tendencyi wolności stopy procentowej nie bardzo sprzeciwiano się w obu Izbach. Izba wyższa uznała wprawdzie za rzecz stosowną zgodzić się na uchwałę Izby poselskiej, wszakże tylko z ograniczającym dodatkiem, który jest zawarty w ustawie z r. 1868, a potem, jak się pokazuje jasno z rozpraw, uważano tę uchwałę tylko za ustępstwo dla Izby poselskiej, za wynik nieszczęsnego kompromisu.

Wiem bardzo dobrze, że to wszystko nie zdołałoby zapewne wpłynąć na sąd wasz, panowie, gdyby owe wątpliwości, niedogodności i niebezpieczeństwa, które w tak wymowny sposób skreślił Jego Ekscellencya (Herbst), rzeczywiście zachodziły. Ale w interesa wymienione przez Jego Ekscellencyę projekt niniejszy, wyniesiony do rzędu ustaw, godzić nie będzie.

Przedewszystkiem pominięto w tych wywodach ważną okoliczność, że materyalna zawartość niniejszego § 11go, czyli dziedzina zastosowania jego, jest ograniczona. Zaraz tego dowiodę. Paragraf 11ty ma wstąpić w miejsce §§ 4 i 5 ustawy z r. 1868, ma stanowić integralną cząstkę tejże ustawy, a z tego wynika, iż §. 11ty może być stosowany tylko w tych granicach, które w ogóle są zakreślone ustawie z r. 1868. Jakie zaś są granice tej ustawy, określa jej § 6ty, gdzie powiedziano, że oparte na statutach prawa *Creditanstalt* i kasy oszszędności przepisy kodeksu handlowego pozostają nienaruszone ustawą z r. 1868. Więc i projekt niniejszy nie narusza tego wszystkiego, a tem samem upada część zarzutów przeciw paragratowi niniejszeuu.

Co się tyczy atoli szczegółowo jeszcze emisyi papierów państwowych, listów zastawnych i podobnych walorów, zważyć trzeba nadto, iż wszystkie te interesa prawne są wprawdzie operacyami kredytowemi, ale nie należą do kategoryi pożyczek, podczas gdy § 11ty odnosi się tylko do pożyczek, a nie do wszystkich interesów kredytowych, jak §§ 1 i 2. Jeśli emisya listów zastawnych w życiu powszednim jest przedstawiona jako pożyczka, mięsza się w tem dwie rzeczy, jednę z drugą: skutek finansowy i ekonomiczny z konstrukcyą jurydyczną. Ekonomicznym celem emisyi papierów jest nabyć pieniędzy, aby je w przyszłości zwrócić. Ale charakterystycznem tej operacyi znamieniem jest, że czynność jurydyczna, która cel ten ma zrealizować, nie przedstawia się w formie pożyczki, lecz jako całkiem szczególny, w prawie nowożytnem osobno wytworzony formalny kontrakt literalny. Emitowany papier jest nie obligacyą tylko, nie dokumentem na dowód istniejącej niezawiśle odeń pretensyi, lecz ma samoistną wartość sam w sobie. Dając pieniądze na taki papier, daję je, by wyrazu technicznego użyć, nie *credendi causa*, lecz daję je za papier, kupuję papier. Zamienia się tu pretensyę na pieniądz, pieniądz na pretensyę.

Nie są to moje subjektywne zapatrywania, nie poglądy wczorajszej lub dzisiejszej daty. Wystarczy powołać się na dziełko będące ozdobą literatury prawniczej, dziełko Ungera o jurydycznej naturze papierów płatnych posiadaczowi, które ukazało się przed 20 laty, a w którem poglądy te jasno są wyłożone. Skoro zaś § 11-ty odnosi się tylko do pożyczek, skoro dalej owe operacye kredytowe nie są pożyczką, upadają też czynione mu zarzuty.

Jedno jeszcze, panowie, co, jak mniemam, zrozumieją także nie-prawnicy. Przepis, który dziś uchwalić mamy, stanowi analogię do pewnego przepisu powszechnego kodeksu cywilnego, z tą tylko różnicą, że umowa dopóty ostawać się mogła, dopóki nie przekroczono dozwolonych procentów umówionych. Otóż, panowie, gdyby zarzut, który dziś uczyniono, był słuszny, nie mogłyby też były aż do r. 1868 robić się żadne tego rodzaju interesa, o ileby były przekraczały dozwolone procenta umówione. Czy zaś rzeczywiście tak było, waszemu to już pozostawiam sądowi. Co więcej, gdyby te operacye kredytowe rzeczywiście były pożyczką, podobny interes prawny nie byłby mógł stanąć nawet za panowania ustawy z r. 1868, bo i w niej był dodatek ograniczający, że przedmioty przeznaczone na zwrot mogą wprawdzie być lepszej jakości, ale muszą być tego samego rodzaju; a wszakże obligacye a pieniądze nie są tego samego rodzaju.

Uważam przeto obawy, które tu wynurzono, za nieuzasadnione. Byłbym niemal zawahał się wyłuszczyć te zapatrywania, gdybym wpływowej powadze Jego Ekscelencyi (Herbsta) nie mógł przeciwstawić innej powagi nie mniejszego znaczenia, t. j. powagi Jego Ekscelencyi pana ministra sprawiedliwości z r. 1868 (tegoż Herbsta). Wśród obrad nad ustawą z r. 1868 uchwalono w Izbie wyższej coś zupełnie podobnego do przepisu niniejszego. *(Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!)* Mniemałbym, że wówczas rzeczą ministra sprawiedliwości było wskazać niebezpieczeństwa połączone z taką uchwałą. Jego Ekscelencya był na tem posiedzeniu, ale nie wystąpił przeciw uchwale.

Gdy następnie uchwała z Izby poselskiej, (która ją wykreśliła) dostała się znowu do Izby wyższej, wtedy Jego Ekscelencya nie ujął się wprawdzie za tym przepisem, ale bynajmniej nie z tego stanowiska, jakie dziś zajął. Odwoływał się bowiem do dobrych intencyj Izby (*mowca czyta*): „aby doprowadzeniu ustawy do skutku nie czyniono utrudnień dla takiego, szczerze wyznać muszę, po zniesieniu taksy procentowej więcej teoretycznego, niż praktycznego punktu spornego.“ *(Głosy z prawicy: słuchajcie! słuchajcie!)* Wobec tych słów tem silniej trwać muszę w mojem przekonaniu. *(Brawo! brawo! i oklaski z prawicy).*

Mimo przemówień trzech jeszcze posłów z lewicy przeciw wywodom pos. Rittnera, a za Herbstem, Izba przyjęła § 11 ty bez zmiany.

(Deputacya chłopów). Hr. Taaffe przyjmował znów deputacyę włościan austryackich, która wręczyła mu rezolucyę uchwaloną 30 stycznia na zgromadzeniu ludowem w Wilhelmsburg. Naczelnik deputacyi wskazał w swej przemowie na przykre stosunki materyalne ludu wiejskiego i na zaniepokojenie, jakie wywołało zamierzone podwyższenie podatku gruntowego, a w końcu wspomniał o „uprzywilejowanem stanowisku“ Galicyi. Hr. Taaffe odpowiedział, że starać się będzie, aby podatki ile możności równo rozłożone zostały na wszystkie prowincye. Co się tyczy Galicyi, to zarzut protegowania tej prowincyi jest nieuzasadniony, albowiem będzie ona odtąd ponosić znacznie większe niż dotychczas ciężary. Także grunta nie są tam tak dobre, jak sobie może kto wyobraża, a ziemi ornej jest tam stosunkowo nie wiele. Regulacya podatku gruntowego przyniesie ulgę austryackim właścicielom winnic; niech zresztą wieśniak austryacki lepiej gospodaruje niż dotychczas, to będzie miał większe dochody z gruntu. Na prośbę deputacyi o wyjednanie audyencyi u N. Pana, odpowiedział hr. Taaffe odmownie.

(Sprawy czeskie.) W komisyi budżetowej na zapytanie dep. Jireczka w sprawie uniwersytetu praskiego minister oświaty odpowiedział, że rząd uznaje uprawnioną pretensyę narodu czeskiego do zagwarantowanego ustawami zasadniczemi prawa kształcenia się w języku ojczystym także w uniwersytecie, uznaje także, że przez postępy literatury czeskiej i uznania godne rezultaty, jakie znaczna liczba Czechów przez uzyskanie kwalifikacyj do katedr uniwersyteckich w ostatnich czasach osiągnęła, daną jest możność i utorowaną droga do urzeczywistnienia tych uprawnionych pretensyj — i że instytucya mogąca zaspokoić te pretensye tylko w Pradze utworzoną być może. Sposób i środki osiągnięcia zamierzonego celu są przedmiotem dokładnych studyów rządu. Minister zasięgnął opinii senatu akademickiego jako kompetentnej powagi fachowej. Załatwienie tej sprawy jest dla zarządu oświaty rzeczą tem ważniejszą i pilniejszą, że od niego zależy przywrócenie stanu jednolitej harmonijnej działalności w kollegium profesorów praskiego uniwersytetu. Z zarządzenia ministra zbierze się w najbliższych dniach komisya rozpoznawcza w Pradze, której zadaniem będzie rozważyć i zaproponować postanowienia szczegółowe potrzebne na przypadek, gdyby przyszło do założenia uniwersytetu z czeskim językiem wykładowym i częściowego otwarcia tego uniwersytetu w miarę istniejących sił nauczycielskich. Skoro te rokowania zostaną ukończone, rząd poweźmie decyzyę, jakie instytucye albo w ramach istniejącego stanu prawnego albo też w drodze ustawodawczej zaprowadzone być mają. Według osobistego zdania ministra podział gron profesorskich na fakultetach dzisiejszych uniwersytetów nastąpić może tylko w drodze ustawodawczej. Minister oświadcza, że mianowanie nowych profesorów i innych sił naukowych jedynie w celu zmiany stosunku głosów w gronach nauczycielskich z pewnością nie nastąpi. Henryk Clam, Jireczek i Zeithammer wyrażają zadowolenie z oświadczeń p. ministra.

(Traktat z Niemcami.) *Reichs-Anzeiger* ogłasza podpisany przez Philipsborna i Szechenyego, a pod d. 25 lutego 1880 zawarty między Austryą a Niemcami traktat o ułatwieniach przy uwierzytelnieniu dokumentów. Główną treścią tego traktatu jest, że dokumenta wystawione przez sądy cywilne i wojskowe, oraz przez inne władze, nie potrzebują wcale uwierzytelnienia, jeżeli tylko zaopatrzone są pieczęcią urzędową.

Ziemie Polskie.

(Nauka religii). Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Warszawy, że na przedstawienie nauczyciela religii katolickiej w gimnazyum w Płocku, rząd rosyjski zezwolił na polskie wykłady religii w tymże zakładzie naukowym. Można się więc spodziewać, że ewentualne przedstawienia i innych gimnazyów w tej samej kwestyi również pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem. Jakkolwiek sprawa ta sama przez się nie jest zbyt wielkiej wagi, przyznają jej jednak zasadnicze znaczenie, uważają ją bowiem za mały wyłom zrobiony w dzisiejszym systemie, jako znak większych koncesyj na drodze administracyjnej.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Napomnienie Gambetty ze strony półurzędowej *Norddeutsche Allg. Ztg*, o którem już nadmieniliśmy, brzmi, jak następuje:

Spełniliśmy zeszłego lata obowiązek, zajmując się po znanej mowie cherbourgskiej polityką p. Gambetty. Nadmieniliśmy wtedy, że p. Gambetta, który uchodził dotąd za zwolennika pokoju, zdaje się opierać przyszłość swoją na pozyskaniu imienia zwolennika odwetu. Ze względu na stanowisko kierownicze, jakie wówczas prezes Izby jeszcze zajmował, ze względu na popularność, jakiej używał, gdyż naznaczano go powszechnie na następcę p. Grèvego, mowa jego w Cherbourgu musiała zachwiać zaufanie w pokój. Uczuwano to we Francyi tak dobrze, jak u nas, a prasa francuska nie pozwalała p. Gambecie wątpić, że mowa jego wywołała niepokój we Francyi. Wśród takich okoliczności łatwo zrozumieć, że w otoczeniu Gambetty usiłowano tłómaczyć mowę cherbourgską w taki sposób, aby prawdziwą treść jej strawestować. Jeżeliby się to udało, przyjaciele prezesa Izby byliby w tem wygodnem położeniu, że mogliby powiedzieć ludziom miłującym pokój we własnym kraju. „Gambetta jest wyobrazicielem pokoju pełnego godności.“ Natomiast chauvinistom dość byłoby przypomnieć Cherbourg, aby przedstawić w ich oczach patryotę Gambettę, jako uosobienie narodowej myśli odwetu. Ale zamiar nie powiódł się, Gambetta więc zmienił z tego powodu w odpowiedni sposób taktykę. Gdy, mimo odwagi, której mu nikt nie zaprzecza, od dawna unikał skrzętnie wobec nalegań swoich przeciwników przyznania się, co myśli, uczynił to teraz. Ton, w jakim od niedawna piszą dzienniki notoryjnie przezeń kierowane, albo posłuszne mu i przez jego przyjaciół inspirowane; mowy, z jakiemi najwierniejsi jego zwolennicy występują teraz publicznie, nietylko nie pozostawiają żadnej wątpliwości wtajemniczonym, że Gambetta usiłuje nawę państwa ze spokojnych wód, na których się unosiła od lat dziesięciu bez szkody, skierować na bystry prąd wojowniczy, ale nawet objawy te dają poznać, że Gambetta poczytał pokojowe żywioły we Francyi za dość powolne, aby mógł spodziewać się, że dadzą się pokierować stronnictwu wojennemu.

La République française obraca na różne strony jeden i ten sam temat, że Francya powołaną jest i znów jest dość silną, aby w koncercie europejskim podnieść głos swój potężny, jako rozstrzygający. W innych dziennikach paryskich Gambetty czytamy, że przyszłość Francyi opiera się na ścisłym związku z Rosyą, aby wespół z tem państwem oswobodzić Grecyę z jarzma barbarzyńców i zniweczyć wpływ Niemiec na losy Europy. Jedno z pism prowincyonalnych, które nazywa Gambettę „wielkim patryotą,“ „mężem, który wszystko zdziałać zdolny,“ „jedynym, którego kanclerz niemiecki lęka się,“ zamieszcza artykuł wzywający Francuzów do podźwignięcia głowy i przejęcia się nową odwagą, gdyż bliskim jest odwet za Alzacyę i Lotaryngię, oraz upadek cesarstwa Niemieckiego, wewnętrznemi rozterkami osłabionego; nakoniec p. Spuller, „porucznik Gambetty,“ jak go Francuzi nazywają, podniósł w mowie swej, często rozbieranej, w Vitry-le-Français, że Francya nie może być skazaną na zrzeczenie się najwyższego dobra narodów i indywiduów, to jest nadziei odzyskania straconego szczęścia — w tym przypadku Alzacyi i Lotaryngii. „Pragniemy, kończy Spuller mowę swoją, pokoju, ale takiego, któryby nie był grobem naszych nadziei.“

Moglibyśmy dość takich przykładów przytoczyć, poprzestajemy na podanych powyżej i zachowujemy sobie na później mowić o przyjęciu, jakiego doznała we Francyi nowa polityka Gambetty.

(Rosya i Niemcy). Znów ze względu na Rosyę zamieszcza *Nordd. allg. Ztg* następujący artykuł:

Czereda podróżnych rosyskich zwiedza corocznie Niemcy i bądź tu przepędza lato, bądź ciągnie dalej do Francyi i Włoch. Wielu z nich zdaje się szukać oznak budzących nadzieję, że kiedyś raz przecie państwo Niemieckie zwali się. Czytając mnóstwo dzienników liberalnych, rozmawiając z przejezdnymi, znajdzie się nie jedno, co wystarczy dla powierzchownego spostrzegacza, aby wydać wyrok potępiający, który potem rozpuszczany jest u siebie w kraju. Rzadziej stykają się oczywiście Rosyanie z ludnością wiejską bezpośrednio, i dla tego przeważają u nich wrażenia, jakie bądź chroniczna skarga klas średnich na podatki, lub też jakie wywoływać musi prasa w swoich rozumowanych artykułach. Nie dziw przeto, że w podobnych okolicznościach prasa rosyjska nie przestaje malować nas przed swymi czytelnikami jako państwa jęczącego pod ciężarami militarnemi i popadłego w ruinę ekonomiczną, a w swoich dążeniach partykularystycznych rozpadającego się. Gdyby danem było cesarstwu Niemieckiemu odbyć jeszcze raz próbę swego prawa do bytu, wtedy zdaniem kompetentnych sędziów, nie mało przyczyniłyby się do tego artykuły niezadawalniające prasy niemieckiej obliczone na zagranicę. Jeżeli prasa rosyjska co do wewnętrznej wartości swej znacznie niżej stoi od niemieckiej, nie można jej jednak odmowić uznania, że podobnie jak angielska, w artykułach dotyczących pomyślności i potęgi ojczyzny nie spuszcza z pamięci zagranicy, gotowej do krytyki i nie popada tak łatwo w ton pesymizmu i zniechęcenia.

---

nieraz przez półtora przeszło wieku powtarzać. Ostatni „król-zbój“ upadł, nastały czasy odmienne książąt kroju nowego, a „niebo o świat już się lękać“ nie miało potrzeby.

Zwycięscy bracia po poznańskiej katastrofie Władysława podążyli pod Kraków, skąd uszła żona pobitego, Agneszka, wraz z jego dziećmi, dążąc ku Kaynie, gdzie na zjazd wielkanocny król niemiecki, krewny jej, Konrad III, obecność swą był zapowiedział.

W Polsce z wygnaniem krakowskiego monarchy seniorat runął był właściwie, książęta jednak i panowie pozornie, choć zachować go chcieli i osadzili na zwierzchniczym tronie najstarszego z buntowniczych braci, słabego Bolesława Kędzierzawego. Niebezpieczeństwo tymczasem wielkie groziło świeżym jego rządom od Zachodu.

Wygnany Władysław wykołatał był nareszcie zbrojną wyprawę Konrada na Polskę, a jesień r. 1148 groźne wskutek tego książętom polskim gotowała niebezpieczeństwo. Wszystko jednak skończyło się na niczem: za pośrednictwem graniczących z Polską książąt niemieckich przyszło do pokoju, Bolesław i Mieszko obiecali cesarzowi trybut zapłacić i hołd mu lenny złożyć, a „Konrad mógł z honorem w końcu odstąpić od granic Polski“. A innej też już oprócz tej nieudanej pomocy nie miał Władysławowi udzielić. W roku 1147 za głośnem świętem nawoływaniem wielkiego Bernarda z Clairvaux przyszło do drugiej krucyaty na zachodzie; król Konrad wziął w niej udział a „w jego szeregach znajdował się także Władysław“, króremu „niezliczony poczet wiernych władyków towarzyszył w wyprawie“. Wspaniała to chwila świętego zapału dla krzyża ów środek wieku XII. Na wschód ciągną hufce całej zachodniej Europy, na północy tą samą wiedziona wzniosłą ideą przychodzi do skutku krucyata Wendyjska saskich książąt, a w w niej spowinowacony z Albrechtem Niedźwiedziem bierze udział Wielkopolski Mieszko.

W następnych latach, mimo gorliwych zabiegów ks. Agnieszki, mimo przeciw książętom polskim oświadczającej się wskutek tego Stolicy Apostolskiej, pomoc niemiecka dla Władysława pełznie na niczem. Król Konrad umiera w 3 lata po powrocie z krucyaty, w r. 1152 — następca jego i bratanek Fryderyk Barbarossa z politycznych już czysto względów podnosi dopiero sprawę wygnanego krakowskiego księcia, chce on mieć w Polsce wasala pokornego, chce ją wprządz w rydwan swej ogromnej świato-władnej potęgi cesarskiej. Wyprawa jego kończy się sromotą Krzyszkowską, bez żadnej bitwy, bez żadnego starcia poprzedniego korzy się przed cesarzem Bolesław Kędzierzawy, obiecuje pokornie przed Magdeburskim jego „trybunałem odpowiedzieć na zażalenia brata“. Do tego nie przychodzi jednakże, a we 2 lata potem r. 1159 umiera Władysław na wygnaniu, synowie zaś jego dopiero po r. 1162 otrzymują od polskiego księcia Szlązk jako dzielnicę, na której zasiadają Bolesław Wysoki i brat jego Mieszko Plątonogi.

Tak się skończyła mizernie cała katastrofa wypędzenia „króla-zbója“ i rewolucyi przeciw testamentem Krzywoustego postanowionemu senioratowi krakowskiemu. Zachwiała się już cała Bolesławowska stara monarchia — zachwiać ją miały bardziej jeszcze dalsze rządy Kędzierzawego. Wypełniają ją, już od r. 1147 ustawiczne zapasy z pogańską dziczą pruską, zapasy, które skąpy żaden prawie plon przynosiły, a w których słynną jest krucyata r. 1167, straszną wojsk polskich klęską, zakończona przez zasłą w czasie walki tej śmierć ks. Henryka Sandomierskiego (śmierć nie na polu walki ale raczej naturalna jak dowiódł w części Dr M. Kantecki w swej ostatniej o tym przedmiocie rozprawie — Przew. nauk. i lit. r. 1881 zeszyt I) dostaje się część dzielnicy jego najmłodszemu synowi Krzywoustego Kazimierzowi, który upośledzony i teraz mógł wyróść na malkontenta, i z pomocą małopolskich możnowładców strącić z krakowskiego tronu starszego swego brata.

Do tego jednakże teraz jeszcze nie przyszło, a Kędzierzawy, na którym „ciężyła klątwa buntu przeciw najstarszemu bratu“, nie załatwiwszy nawet „kwestyi pruskiej“ — (czy wyraz ten „kwestya“ nienadto nowożytny, gdy się mówi o sprawach XII wieku, nienadto przypominający dzisiejszą kwestyę wschodnią lub grecką?) — umiera w r. 1173 zostawiając tylko jednego syna, słabowitego Mazowieckiego Leszka. W chwili tej dostaje się krakowska dzielnica seniorowi rodziny, Mieszkowi Wielkopolskiemu, którego „próżne zabiegi“ w celu przywrócenia zachwianej i do gruntu podminowanej monarchii ojca i pełnej książęcej władzy opowiada autor w następnym rozdziale.

Z jasno już nakreślonemi planami reakcyi monarchicznej, z wyłącznie restauracyjnem zadaniem zasiadł Stary już Mieszko na krakowskiej dzielnicy. Był on stworzonym do tego, czego pragnął, stwierdza to cały jego, dawne czasy przypominający charakter, świadczy cała aż po r. 1173 dziejowa działalność, którą p. Smolka po krótce na tem miejscu kreśli. Przedewszystkiem musiał on silnie w państwie swem stanąć, ażeby módz skutecznie walczyć z zakorzenioną już oddawna w umysłach rebellią. Do tego posłużyć mu miały liczne sojusze z zagranicą. Wewnątrz kraju starał się przywrócić powagę monarszego majestatu, „odświeżyć dawne tradycye książęcego panowania“. „Przedewszystkiem zajmował go los książęcego skarbu“, owej silnej podstawy potęgi monarszej, skarbu, który postanowił do dawnego świetnego doprowadzić stanu. Brał się do tego na różne sposoby, głównym jednak było obniżenie stopy menniczej, które dziś się po prostu fałszerstwem zowie, ale które w ówczesnej średniowiecznej Europie było jedną z podstaw chytrej polityki skarbowej. W tych finansowych operacyach swoich posługuje się Mieszko przedewszystkiem żydami, co oburzać poczęło przeciw niemu zawczasu kraj cały. Oburzenie to wzrosło jeszcze, gdy poznano, że cała ta mennicza polityka wiodła do zmniejszenia materyalnej potęgi możnowładztwa, które już ścisłem egzekwowaniem wszelkich kar sądowych do żywego na księcia rozjątrzone było i które też ostatecznie z biskupem krakowskim Gietkiem przeciw rządom Mieszka, na fiskalnym opartych ucisku, głowę podniosło. Przychodzi też ostatecznie w r. 1177 do otwartego rokoszu, w Krakowie zasiada na tronie powołany przez możnowładztwo i biskupa, Sandomierski Kazimierz, Mieszko buntem syna swego Odona z własnej nawet Wielkopolskiej dzielnicy wyparty uchodzi z innymi trzema synami do Niemiec. Tak nieszczęśliwie skończył się pierwszy eksperyment powrócenia dawnego rządowego systemu w Polsce, eksperyment, który już podówczas inaczej wypaść ostatecznie nie mógł. „Boć skoro król-zbój minionej epoki spłonął w pożarze wojny domowej po zgonie Krzywoustego, wskrzeszony z jego popiołów król-szachraj mógł tylko przelotnie, jak nocne straszydło przemknąć się po widnokręgu. Czasy Chrobrego dawno minęły, na Ludwika XIgo było jeszcze za wcześnie“.

J. M.

(Dokończenie nastąpi).

Rosya.

(Petersb. Wiedom. uderzają na alarm) że Polacy zawojowali całą Rosyę i że już ją mają w swojem ręku. „Partya polska, dla której rząd żywi życzenia jak najlepsze, tak piszą *Pet. Wied.*, postanowiła raz na zawsze utwierdzić swój wpływ, siłę i znaczenie nietylko w Królestwie Polskiem i na kresach zachodnich, lecz i w całem cesarstwie. Najlepszych pomocników znalazła sobie partya w niewielkiem, ale wpływowem kółku administracyjno-finansowem. Partya polska umiała dotknąć czułej jego struni, którą jest chorobliwa chęć dokonywania wszelkiego rodzaju eksperymentów finansowych. Tak więc rozpoczyna się organizacya z początku banków handlowych, potem ziemskich, z których część już się znajduje w rozporządzeniu partyi polskiej, bez której udziału niepodobna teraz myśleć o żadnem znaczniejszem przedsiębiorstwie. W ten sposób w ręku partyi polskiej znajdują się obecnie największe siły materyalne Rosyi, oraz część prasy rosyjskiej, nie mówiąc już o życzliwości administracyi dla niej. Znaczna część posiadłości ziemskich zastawioną jest w tych bankach, oszczędności ludu znajdują się w nich także; większą częścią dróg żelaznych, kopalń węgla kamiennego i t. d., zarządzają Polacy. Cóż więc pozostało Rosyanom?...“

(Proces drukowy,) który w tych dniach rozstrzygnięty został, jest ważnym w chwili, gdy oczekują w Rosyi reformy ustawy drukowej. Lekarka Rudnewa wytoczyła proces dziennikowi *Nowoje Wremia* za paszkwil. Autor tego oszczerczego artykułu kapitan Polikarpow, kawaler orderu S. Jerzego skazany został na trzy miesiące aresztu wojskowego; redaktor Federow i współpracownicy jego Burenin i Batalin na trzy miesiące więzienia a nadto Fedorow na grzywnę 400 rubli a Batalin 100 rubli.

(Minister skarbu — w sprawie zmniejszenia rozchodów wojennych). Minister skarbu Abaza, przekładając budżet na rok 1881, w którym, jak wiadomo, wykazany deficit 50 milionów rubli, następującemi słowy — jak donoszą *St. Piet. Wiedomosti* — zakończył swoje *exposè* finansowe: „Niekorzystne rezultaty budżetu tegorocznego nie przedstawiają bynajmniej objawów chronicznych, mogą bowiem w znacznej części uledz zmianie korzystniejszej, skoro tylko będą usuniętemi złe warunki ekonomiczne, wywołane nieurodzajem i skoro skutki ostatniej wojny zatarte zostaną ostatecznie. Aby wszakże dojść do trwałej w budżecie państwowym równowagi, potrzebną jest jak najściślejsza oszczędność we wszystkich gałęziach zarządu państwowego. Przyrodzony wzrost dochodów Państwa ma swoje granice. W ostatnich latach dochody Państwa więcej niż podwoiły się, zostały przecież w zupełności wyczerpniętemi i pochłoniętemi przez rozchody zwyczajne. Pomimo pokojowego kierunku teraźniejszej polityki zewnętrznej, trzecia część rozchodów używa się na potrzeby ministerstwa wojny. Dlatego też uważam za swój obowiązek oświadczyć się za zmniejszenieniem wydatków na otrzymanie sił wojennych w Rosyi“.

Widzimy tedy, że nietylko dziennikarstwo rosyjskie, lecz i mężowie stojący na czele rządu, podnoszą potrzebę zmniejszenia kosztów na utrzymanie wojska. Zdaje się więc, że Rosya będzie i nadal tak postępowała jak postępuje teraz, mianowicie: omijać będzie wszelkie konflikty w polityce zagranicznej, aby z tem większą pewnością i siłą przystąpić do reorganizacyi rozmaitych gałęzi zarządu swojego wewnętrznego.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 11 lutego.

Marszałek Dr Zyblikiewicz ma przybyć do Krakowa w niedzielę rano.

— **Przedstawienie marszałka.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o przedstawieniu marszałka przez namiestnika w Wydziale krajowym podajemy przemówienie p. Dra Piotra Grossa, który imieniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego następującemi słowy powitał Dra Mikołaja Zyblikiewicza: „Jaśnie Wielmożny Marszałku! Komitet Towarzystwa gospodarskiego, któremu z powodu nieobecności prezesa mam zaszczyt przewodniczyć, staje przed Tobą Jaśnie Wielmożny Panie nietylko dla serdecznego powitania Cię na tem nowem a tak zaszczytnem stanowisku, ale zarazem dla wyrażenia serdecznej radości, iż ster zarządu sprawami krajowemi dostał się do rąk męża, który głęboką stosunków naszych znajomością, niezwykłą energią i najczystszą miłością ojczyzny zawsze się wyszczególniał. Nominacya Twoja, Jaśnie Wielmożny Marszałku, ma ważne dla kraju naszego znaczenie, bo dowodzi, iż każdemu bez różnicy chętnemu otwartą jest droga do uzyskania najwyższej w kraju godności, skoro na podstawie rzetelnych zasług potrafi zyskać uznanie ziomków i zaufanie Monarchy. Niechaj mi wreszcie wolno będzie wyrazić nadzieję, iż idąc za przykładem przezacnych Twoich poprzedników, raczysz, JWny Panie Marszałku, równie jak oni, światłą radą i gorącem sercem wspierać Towarzystwo nasze, które na zdrowej podstawie rodzimego ustroju naszych stosunków ekonomicznych powstało, a swem 38-letniem, nieraz nawet zagrożonem istnieniem, żywotność swą niezbicie udowodniło. Przyjm nasze serdeczne życzenia, i niechaj Bóg błogosławi dalszej Twojej pracy!“

— **Zebranie ogólne** członków Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców odbędzie się w sali radnej w niedzielę d. 13 b. m. o godzinie 3ej po południu.

— **Metropolita** Sembratowicz bawi obecnie u biskupa Strossmayera w Diakowarze w Slowenii.

— **Odjazd arcyksięcia Rudolfa.** Onegdaj o godz. 6ej wieczorem odjechał arcyks. Rudolf w towarzystwie arcyks. Ferdynanda Toskańskiego do Egiptu. Przedsionek kolei południowej, oświetlony światłem elektrycznem, zapełniony był publicznością już od godziny 5ej. Na dziesięć minut przed 6tą przybył Cesarz z arcyksięciem Rudolfem w dworskim powozie, przyjęty u bramy przez naczelnika stacyi i komisarza policyi, witany ze czcią przez obecne tłumy. Równocześnie przybyło w dworskich powozach kilku Arcyksiążąt i poseł belgijski wicehr. Jonghe. Przy wsiadaniu do salonowego wagonu, pożegnał Cesarz Następcę tronu, uściskawszy go kilkakrotnie. W orszaku arc. Rudolfa znajdują się następujące osoby: tajny radca Wilczek, hr. Hoyos-Sprinzenstein, jenerał-major hr. Waldburg, adjutant Eschenbacher, prałat Mayer i malarz Pausinger.

— **W Paryżu** dnia 6 b. m. zakończyła życie Seweryna Zaleska z domu księżnika Drucka-Lubecka, pani wielkiej pobożności. Zmarła była jedną z pięciu córek ministra Królestwa kongr. ks. Ksawerego Lubeckiego urodzona z hr. Maryi z domu Scipionównej, była siostrą zamieszkałego od lat kilku w Krakowie księcia Ksawerego Lubeckiego, poślubioną Janowi Zaleskiemu z Podola rosyjskiego. Od wielu lat zamieszkawszy w Paryżu znaną była wśród ubogich rodaków naszych z wielu czynów chrześciańskiego miłosierdzia i szlachetności serca.

— **George Sand.** *Gaulois* podaje niedoszły dotąd do powszechności list pani George Sand w odpowiedzi na pismo zarozumiałego dramaturga bez talentu, który w sporze z dyrektorem teatru p. Havel, wzywa ją na rozjemcę: „Nieznany jestem pani — pisze on — ale to nic niedowodzi. Śmiem twierdzić, że zasługuję na uwagę pani, gdyż posiadam talent, który sama ocenisz. Od lat 13 jestem męczennikiem sztuki. Pani jesteś jeniuszem. Tylko Göthe może uwieńczyć Szyllera itd.“ Na list ten, w którym autor nadto nadmienia, że daremnie udawał się do Augiera, odpisała George Sand następnie: „Szanowny Panie! Jestem otwartą, dla tego wielu mam nieprzyjaciół. Z oburzenia pańskiego na mego przyjaciela Augiera wnoszę, że jeżeli nie uznam cię za Szyllera, powiesz, że jestem bez serca. Otóż jeżeli pan chcesz, bądź raczej zgóry nieprzyjacielem moim. Zaszczytu, jaki mi pan czynisz, obierając mnie za sędziego, zrzec się muszę. Niepozwalam wymuszać na sobie groźbą powolności, a gdybyś mnie nawet nazwał „cesarzową autorów,“ niemniej przez to mam prawo powiedzieć panu, że nie jesteś Szyllerem. Jeżeli jednak rzeczywiście jesteś Szyllerem, wtedy niepotrzebujesz nikogo, prędzej czy później napiszesz arcydzieło, które rozrywać będą. Napisz pan tylko; mnie się nie zdarzyło, dzieł moich nierozrywają, a nawet niejedno mi odrzucono i nie gniewam się o to. Powiedziałam sobie, że nie jestem Göthem. A zresztą, jeżeli pan jesteś Szyllerem, dlaczego dajesz pan swoje utwory do *Folies dramatiques*, któreby prawdopodobnie odrzuciły dzieło samego Szyllera, nieobrażając go, lecz jedynie dla tego, że jego jeniusz nie zmieściłby się w ich ramy. Zgłoś się do scen istotnie literackich, które za to są subwencyonowane, i bądź pan pewnym, że jeżeli im pan dasz coś dobrego i pięknego, przyjmą najchętniej, przypuściwszy, że będzie w odpowiedniej formie, wiadomo panu bowiem, że grać tam można Göthego i Szyllera w znacznem tylko przerobieniu. Lecz mówisz pan, że walczysz od lat 13tu. A więc niemasz pan zdolności do teatru. Poszukaj pan w sobie innej zdolności, gdyż jakąś ma się zawsze, byle się tylko stanowczo i skromnie siebie zapytać. A zatem śmiało szanowny panie! nie jestem mściwą, przebaczam panu jego komplementa.

Nohant, 25 grudnia 1863.

George Sand.

— **Księżna Moskwy,** (Ney), matka księżnej Persigny, a babka uwięzionej za weksle pani Friedmanowej, żony bankiera z Pragi, umarła d. 9 b. m. w nocy. Księżna Persigny dziedziczy ogromny majątek po matce.

— **Cezar Cantu** sławny historyk włoski, którego główne dzieło: *Storia universale del Mondo* doczekało się licznych wydań, zakończył życie w 73 roku w Medyolanie.

— **Pochód złodziei.** W mieście Smyrnie, które przed kilką tygodniami, dzięki pieczołowitości gubernatora Midhata baszy otrzymało uorganizowaną na sposób europejski policyę, grasowała od lat wielu wielka banda złodziejów będąca postrachem mieszkańców. Rzadko która noc minęła, aby nie włamano się do kilku sklepów lub nienapadnięto i niezrabowano kilkunastu przechodniów. Nowej dopiero policyi powiodło się schwytać 60 członków należących do bandy. Dla uspokojenia ludności kazał Midhat owych 60 złodziei okutych w kajdany i sformowanych w czworobok przeprowadzać pod silną strażą policyi przez wszystkie ulice dzielnicy Franków, gdzie z prawdziwą radością widziano tych tak groźnych niegdyś gości. Pochód ten złodziei trwał przeszło 2 godziny.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Chabowskiego, za kradzież pieniędzy; Leiba Borgera, za kradzież odzieży; za pijaństwo 8 osób.

Dzisiaj rano odpadł kawałek gzemsu z domu pod L. 96 przy ulicy Grodzkiej, nieuszkodziwszy nikogo z przechodzących.

TEATR. W sobotę d. 12 lutego: Na dochód Władysława Wojdałowicza: komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, obecnie rozszerzona i przerobiona przez autora z trzech na cztery akta; uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim: *Pracowici próżniacy.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 10 lutego pochmurno, ciepło, w nocy deszcz; termometr od + 0·8 doszedł do +6·2 C. Barometr bardzo nizko; o godz. 7ej rano d. 11 stan jego był 720·9 millim., termometru +4·0 C. Wiatr południowo-zachodni.

— W sobotę d. 12 lutego: ŚŚ. Modesta m. i Eulalii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Słynny archeolog i podróżnik Dr Henryk Schlieman darował cały swój zbiór starożytności trojańskich narodowi niemieckiemu z wyraźnem życzeniem, aby takowe były wystawione w Berlinie na użytek publiczny. Przepyszny ten zbiór był dotychczas wystawiony w Londynie w „Kensigton-Muzeum.“ W miesiącu maju Schlieman przybędzie osobiście do Berlina celem uporządkowania i otwarcia tej jedynej w swoim rodzaju kolekcyi. Cesarz Wilhelm listem własnoręcznym w najpochlebniejszych wyrazach podziękował Schliemanowi za ten dar wspaniały, dodając przy tej sposobności, że znakomita jego działalność prawdziwy zaszczyt przynosi umiejętności i ojczyźnie niemieckiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 10 i 11go lutego.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono samej pszenicy do 500, innych produktów do 400 korcy. Dowiezione produkta w krótkim przeciągu czasu przez krakowskich kupców zbożowych zakupione zostały. Ceny z wyjątkiem jęczmienia, który płacono niżej, żadnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 51·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 48·— do 52·— złp., jęczmień na 202 f. od 32 — do 37·— złp., groch na 250 f. od 40 do 47 złp. owies na 138 f. od 19·— do 21·— złp., proso na 250 od 32 do 35 złp.

Z braku zagranicznych kupców, targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo mdły, a zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby lubo i agenci z Prus brali udział w zakupnie dla swoich domów. Przebieg targu w ogóle był słaby, przez co ceny z przeszłego targu tylko z trudnością utrzymać się zdołały, owies więcej zaniedbany spadł nawet w cenie. O koniczynę popyt zmniejszył się, przecież płacono ją po cenie z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·40 złr., czerwoną od 10·75 do 11·65 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·75 złr., żyto piękne od 10·60 do 11·— złr., — poślednie od 10·30 do 10·70 złr., jęczmień piękny od 8·50 do 8·80 złr., poślední od 7·50 do 8·45 złr., owies od 7·20 do 7·60 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od 7·25 do 8·— złr., proso od 6·— do 6·50 złr., fasolę od 10·— do 13 — złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 11·25 do 11·75 złr., koniczynę czerwoną od 35·— do 45·— złr., koniczynę białą od 50·— do 70·— złr., wykę od 6·50 do 7·— złr.

Kolej transwersalna.

Wiedeński *Fremdenblatt* donosi, że w ministeryum handlu toczą się rokowania w sprawie kolei transwersalnej między rządem a Länderbankiem, który połączył się z koleją czerniowiecką. Dwie te instytucye finansowe mają wspólną przedłożyć ministerstwu ofertę na kolej transwersalną galicyjską.

Wiedeń 10 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku towar gotujemy tylko nom. po 32·50 złr.; wczoraj jeszcze stanęło nieco transakcyj na luty po 32·25 złr.

Peszt, 9go lutego: 31·25—32·— złr. — Wrocław, 9go lutego: w miejscu 51·70 ofiarow., na luty 51·70 mrk. ofiarow. — Szczecin, 9go lutego: w miejscu 52·20 mrk., na wiosnę 53·50 mrk., na czerwiec-lipiec 54·20 mrk. — Berlin, 9go lutego: w miejscu 53·30 mrk., na luty 53·80 mrk., na kwiecień-maj 54·70 mrk., na lipiec-sierp. 56·20 mrk. — Paryż, 9go lutego: na ten miesiąc 61·— frk., na marzec 60·75 frk., na marzec-kwiec. 60·75 fr., na maj-sierpień 60·— frk.

Nafta. Wiedeń, 10go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·50—18·75 złr. — Tryest, 9go lutego: za 100 kilo bez cła 12·25—12·50 złr., Brema, 9go lutego: za 50 kilo 8·90 mrk. — Hamburg, 9go lutego: w miejscu 8·70 mrk., na luty 8·70 mrk., na marzec-kwiecień 8·90 mrk. — Antwerpia, 9go lutego: za 100 kilo 23·— frk. — Nowy Jork, 8go lutego: za galonę 9 ct. pap., w Filadelfii 9 ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 9 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·50 złr.; żyto od 11·40 do 11·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·82 do 10·85 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 206·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·30; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·25 złr.; olej rzepakowy 71·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Przyjechali do Krakowa d. 11 lutego.

HOTEL SASKI. Hr. H. A. Krasiński z Wiednia, hr. O. Mieroszowski z Pieskowej Skały, hr. Chomentowska z Drezna, Fr. Popiel z Galicyi, Wiktor Klobassa z Zręcina, J. N. Sadowski z Czarkowa, Dr A. Świerski z Jasła, Z. Szuszkowski z Wołynia, W. Struszkiewicz z Niewiarowa, A. Szołajski, z Galicyi S. Federowicz, Z. Gnatowski z Rosyi, R. Weissenborn z Warszawy, Michał Ader, z Tarnowa, H. Reich, Dr S. Oświecimski, z Bochni W. Urset, hr. T. B. Koziebrodzki z Wiednia, hr. A. Zamoyska z Wołynia, J. Ochocki z Wierzbowca, H. Lewiecki z Boski. W. Fibich z Kleczy.

Telegramy własne „Czasu“.

Ołomuniec 11 lutego. X. Adam hr. Potulicki wybrany został przez kapitułę katedralną kanonikiem katedralnym.

Wiedeń 11 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniósł minister skarbu Dr Dunajewski projekt ustawy co do ogólnéj sumy podatku gruntowego. Treść jéj jest następującą: Art. 1y stanowi ogólną sumę podatku gruntowego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych na 37,500,000 złr. a to przez ciąg lat 15, począwszy od 1 stycznia 1881. W art. 2 powiedziano, że przy dochodzeniu procentu podatkowego, ułamek niżej 0·05 ma pozostać nieuwzględnionym, natomiast ułamek 0·05 i wyżej ma być liczony za całe 0.1. Art. 3 znosi dodatek nadzwyczajny do podatku gruntowego, zaprowadzony patentem ces. z d 10 października 1879; punkt 6 tego patentu, nadający właścicielom gruntów prawo odciągania procentów itp. od długów na gruntach ciążących, pozostaje nadal w swej mocy. Art. 4 stanowi, że opodatkowani, którzy teraz więcej płacić mają podatku gruntowego, jeśli zwiększenie to wynosi więcej niż 10%, należytości za r. 1880 mają tylko płacić 1) w czasie od 1 stycznia rb. aż do stanowczego wymiaru podatku po ukończeniu postępowania reklamacyjnego rocznie a) kwotę równającą się należytości za r. 1880, b) z sumy, o jakąby więcej mieli płacić na podstawie nowego wymiaru, niż w r. 1880 płacili, tylko kwotę równającą się 10% należytości podatkowej za rok 1880; 2) od roku zaś, w którym nastąpi stanowczy wymiar podatku, płacić będą rocznie: a) kwotę równającą się należytości za r. 1880, b) z sumy, o jakąby mieli więcej płacić niż płacili w r. 1880: aa) kwotę równającą się 10% należytości podatkowej za r. 1880, bb) resztę zwiększenia podatkowego uiszczać będą w ten sposób, iż corocznie doliczać się im będzie ¹/₁₀ część owego zwiększenia aż do zupełnéj spłaty. Art. V normuje wyjątki do art. 3go ustawy z 28go marca 1880 roku. Art. VI orzeka, że zmiany w posiadaniu zaszłe od r. 1880 przy zastosowaniu art. 4 i 5go niniejszéj ustawy nie będą wzięte w rachubę. Art. VII mówi, iż przepisy art. 2go ustawy z d. 28 marca 1880 nie będą miały zastosowania do zwiększeń podatkowych, powstałych jedynie na mocy przepisów przejściowych niniejszéj ustawy. Według art. VIII ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zastosowaną być ma już przy rozpisaniu podatku za r. 1881. Wreszcie art. IX zawiera klauzulę wykonawczą.

Wiedeń 11 lutego. *Tribüne* donosi: Czeski klub oświadczył wczoraj jednomyślnie, że czescy członkowie komisyi budżetowej zupełnie właściwie zachowali się względem wniosku dep. Czerkawskiego o zmiany w kierownictwie centralnem oświaty publicznej i działali zgodnie z intencyami polityki czeskiej. Oświadczenie to ogłoszone być ma jutro w dziennikach. *Vaterland* dowiaduje się, że decyzya względem obsadzenia Stolicy arcybiskupiej już w Wiedniu zapadła. X. biskup Grusza ma być następcą ś. p. Kutschkera; zapytanie odeszło już do Rzymu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 lutego. W Izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych wniósł projekt ustawy o zmianie okręgu wyborczego gminy wiejskiej w Galicyi. Minister skarbu wniósł projekt ustawy względem częściowej zmiany ustawy o podatku od wódki i projekt ustawy względem oznaczenia głównej sumy podatku gruntowego, która wynosi począwszy od d. 1 stycznia 1881 r. przez lat 15 po 37,500,000 złr. Friedmann uzasadnia swoj wniosek zmiany regulaminu.

Rzym 10 lutego. Z powodu zgromadzenia ludu, w którem 1200 stowarzyszeń przyrzekło wziąść udział, załoga powiększoną została na 24 bataliony.

Rzym 11 lutego. W zgromadzeniu zwołanem dla obradowania nad prawem powszechnego głosowania wzięło udział 489 delegatów. Narady te mają charakter zupełnie prywatny. Reprezentanci prasy nie są przypuszczeni. Wczoraj odbywały się burzliwe rozprawy nad formą głosowania.

Konstantynopol 11 lutego. Bar. Calice wręczył Sułtanowi listy swoje wierzytelne i rzekł, że Cesarz nadał urzędowaniu jego formę trwałą i ciągłą, aby wzajemne stosunki uczynić ściślejszemi. Prosił on Sułtana o zaufanie, które jest dlań niezbędnem, jeśli ma spełniać ważne swoje zadanie.

Kursa. — Wiedeń 11 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 72·90. — Renta srebrna 74·40. — Renta złota 89·40. — 6% Renta złota węgierska 109·35. — Losy z roku 1860 130 25. — Akcye Banku Narodowego 815·—. — Akcye kredytowe 287·25. — Londyn 118·80. — Srebro —·—. — Napoleony 9·37½. — Lombardy 108·30. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 281·—. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 153·50. — Anglo-Bank 129·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·10. — Losy prem. węgierskie 111·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 134·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 196·25. — 6% Listy zast hipoteczne 103·—. — Marki 57·90· Ruble 123 25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 —	123 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 33	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne "	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 75	93 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 50
6% listy " banku hipot.	102 50	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	281 —	283 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	172 —	174 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	296 —	305 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn. — ceny listów Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 10 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 85	73 —
4⅕% " srebrna	74 35	74 50
4% " złota	89 25	89 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 25	130 60
4% " " 1860 " 100 złr.	133 50	134 —
" " 1864 " 100 złr.	175 —	175 50
" " 1864 " 50 złr.	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie " "	96 50	97 50
Galicyjskie " "	98 40	98 80
Morawskie " "	103 75	104 75
Niższo-austryackie " "	105 50	106 50
Wyższo-austryackie " "	103 —	— —
Szląskie " "	102 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% "	93 90	94 50
Węgierskie " "	96 50	96 75
Węgier. z klauz. 1867 " "	95 50	96 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	126 25	126 50
6% Renta węgierska złota	109 20	109 35
4% " " " (za Ostbahn).	86 60	86 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	129 —	129 25
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	98 —
" " austryackie 80 "	243 —	244 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	286 60	286 80
" " węgierskie 200 "	262 50	263 —
Depositen-Bank 200 "	222 25	223 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	815 —	816 —
Unionbank 100 "	117 —	117 25
Verkehrsbank ogólny 140 "	137 —	137 50
Wied. Bankverein 100 "	128 50	128 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	92 —
Alföld-Fiume 200 " 5%	160 50	161 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589	590
Elżbiety 210 " "	202 —	202 75
Linz-Budweis 200 " "	180 50	181 50
Salzburg-Tyrol 200 " "	173 —	173 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2432	2442
Franciszka Józefa 200 " "	182 25	182 75
Gal. Karola Ludwika 210 " "	279 50	280 —
Koszycko-Oderberg. 200 " "	133 75	134 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " "	— —	171 50
Nordwest austr. 200 " "	194 50	195 —
" " Lit. B. 200 " "	242 30	242 70
Rudolfa 200 " "	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I 200 " "	149 25	149 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	284 25	284 75
Südbahn (Lombardy) 200 " "	106 25	106 75
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	150 —	150 50
" Nord-Ost 200 " "	151 50	152 —
" Westb. Stuhlw. 200 " "	163 25	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% " " " papier. 33 lat	100 90	101 20
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	100 50	— —
5½% " " złote 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 40	99 75
5% " " " nowe 37 lat	99 40	99 75
6% " Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 50
6% " " Włość. "	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	103 50	104 50
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	100 25	100 75
5½% " Boden Kredit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 —	91 25
Alföld-Fiume 200 " "	92 —	92 20
" " Em. 1874 200 " "	89 —	89 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety 100 " 4½%	99 20	99 30
" Em. 1862 300 " "	99 50	99 90
Elżbiety Lrnz-Budweis 200 złr. 5%	101 10	101 30
" Em. 1870 200 " "	100 50	101 —
" " 1872 200 " "	101 50	102 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	100 45	100 70
Eperies.Tarn. węg. część 300 " 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
" " wal. austr.	102 25	102 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
" poż. 14 milion. 1872	104 75	105 25
" poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 " "	101 80	102 —
" Em. 1873 200 " "	101 25	101 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 " "	103 25	103 75
" II " 1867 300 " "	102 —	102 50
" III " 1871 300 " "	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	92 80	93 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	92 20	92 50
" II " 1867 300 " 5%	98 75	99 25
" III " 1868 300 " "	92 —	92 50
" IV " 1872 300 " "	90 —	90 50
Nordwestb. austr. 200 " "	102 25	102 50
" " Lit. B. 200 " "	100 75	101 —
" " Em. 1874 200 " "	120 25	121 25
Rudolfa 300 " 5%	98 25	98 75
" Em. 1869 300 " "	96 25	96 50
" Em. 1872 300 " "	95 40	95 70
" Salzkam. gut. zł. 200 " "	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I 200 " "	84 —	84 30
Staatseisenbahn fr. 500 3%	176 50	177 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	129 —	129 75
" 200 złr. 5%	112 75	113 25
Theissb.-Gesell. " "	101 50	102 50
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	87 75	88 25
" II Em. 200 " "	83 80	84 20
" Nordost 300 " "	86 40	86 70
" złotem 200 " "	105 50	106 50
" Westbahn 200 " "	91 —	— —
" " Em. 1874 200 " "	88 —	— —
Losy.		
5% Donau.Regul. złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie " 100	117 20	117 60
" Węgierskie " 100	110 25	110 75
3% " Tureckie fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe złr. 100	179 75	180 25
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. " 105	105 —	105 50
Inszpruku " 20	24 —	25 —
Keglewicha " 10%	17 50	— —
Krakowskie " 20	19 60	20 —
Ofner (miasta Budy) " 40	41 —	41 50
Palffy " 42	40 —	40 30
Rudolfa " 10½	18 75	19 —
Salma " 42	48 50	49 25
Salzburgskie " 20	22 —	22 25
St. Genois " 42	46 —	46 50
Stanisławowskie " 20	25 50	26 50
4½% Tryesteńskie " 105	126 50	127 —
4% " " 50	65 —	65 75
Waldsteina " 21	32 25	32 75
Windischgrätza " 21	38 75	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20 frankówki	9 37½	9 38
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty szterl. angielskie	11 80	11 84
Liry tureckie złote	10 65	10 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 —
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 10 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 15	100 15
4% " " " "	92 30	93 30
5% " " " " 37-letnie	99 15	100 15
5% " " Banku hipot. gal.	102 70	103 60
6% " " włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 20	99 20
6% " pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 9 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 20
kupon	— —	052
5% " " nowe 1869 r.	—	92 80
kupon	— —	062
4% Listy likwidacyjne	—	86 05
kupon	— —	075

Podziękowanie.

Wszystkim Kolegóm, Towarzyszom broni, Profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej, Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i licznie zgromadzonej Szanow. Publiczności, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zwłokom ś. p. męża mego **Adama Piwowarskiego,** składam niniejszem serdeczne podziękowanie, opóźnione z powodu mojej słabości.

(485) *A. Piwowarska.*

KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta Sambora

od wszystkich bez wyjątku wkładek oszczędności

od d. 1 kwietnia 1880 począwszy

zniża stopę procentową z 6% na 5% od sta.

Do końca marca 1881 r. będzie zatem Kasa oszczędności zwracać na żądanie wkładki oszczędności, jednakowoż jeżeli są wyższe nad 500 złr. za poprzedniem czternasto dniowem wypowiedzeniem.

Zarazem zniża Kasa Oszczędności stopę procentową od pożyczek:

a) udzielonych na hipotekę dóbr i realności z 8 na 7% od sta,
b) udzielonych gminom, powiatom i towarzystwom zaliczkowym z 7 na 6% od sta,
c) na zastaw papierów wartościowych z 7 na 6% od sta,
d) na weksle z 8 na 7% od sta

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek pod lit. a) i b) wyszczególnionych, wchodzi w życie z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 31 marca 1881 r. (461)

Sambor dnia 9 lutego 1881 r.

Dyrekcya.

Koncypient

wpisany w listę kandydatów adwokackich, uzdolniony do samodzielnego zastępstwa w sprawach cywilnych i karnych, raczy się zgłosić do **Dra Biesiadeckiego adwokata w Krakowie** przy ul. Mikołajskiej L. 450 (447)

KUCHARZ poszukiwany.

Dla większego domu obywatelskiego poszukuje się zdatnego, rzetelnego i porządnego kucharza, kawalera, który może się wykazać dobremi świadectwami. Tylko z ający się doskonale na kucharstwie mogą się zgłosić pod cyfrą **A. G.** poste restante **Okocim.** (462-1-3)

Spółka rolnicza w Tarnopolu

dostarcza na nasienie **koniczu** czerwonego, wolnego od kanianki w dowolnej ilości. — Prócz tego rozporządza także innemi nasionami roślin pastewnych,

melot biały, esparcetta, tymotka, buraki pastewne i ćwikłowe, marchew, ogórki, fasolka „Soja“ i inne

i wysyła je na żądanie w oznaczone miejs e za zapłatą z góry lub pobraniem kolejowem. (460-1-5)

Dyrekcya.

Bulion

poleca **cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni**
kilo Nr. I. 7 złr.
(482-1-3) kilo Nr. II. 8 złr.

Harlandzka bawełna Harlandzkie nici zwijane

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlac h hurtownych i znacznych han lach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-1-25)

WORECZKI NA PRÓBKI

druki,
KSIĘGI RACHUNKOWE
dostarcza po najtańszych cenach
Juliusz Karpner,
drukarnia, fabryka ksiąg rachunkowych i woreczków na próbki
w **Pradze,** Elisabethstrasse Nr. 763 i Bastcigasse Nr. 13. (354-1-3)

W niedzielę dnia 20 lutego 1881 r. o godzinie 3ej popołudniu odbędzie się *w sali Rady miejskiej w Podgórzu*

OGÓLNE ZGROMADZENIE

Członków Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności

„WZAJEMNA POMOC“ w Podgórzu

z poręką nieograniczoną w sądzie zapisan.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za czas od d. 1 września 1879 r. po koniec grudnia 1880 r.
2) Sprawozdanie Wydziału sprawdzającego i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1 września 1879 r. po koniec grudnia 1880 r.
3) Wniosek Rady w sprawie rozdziału czystego zysku.
4) Wybór 9 członków Rady w myśl końcowego ustępu statutu.
5) Wybór 5ciu członków Wydziału sprawdzającego.
6) Zatwierdzenie Dyrekcyi przez Radę przedstawionej.

(484) **Rada.**

Praktykant

znajdzie umieszczenie w cukierni *Jana Baumana* w Bochni. (483-1-3)

Mieszkanie do najęcia

składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wyjściem na mały ogródek tylko do tegoż mieszkania należący, od 1go Kwietnia, na Wygodzie Nr. 92 w pobliżu realności Wgo Kossaka. — Bliższa wiadomość u właściciela hotelu „Wiktorya“. (481-1-3)

Ważne dla każdego w każdej porze roku.

Zakład czyszczenia drogą chemiczną przyjmuje suknie materyalne różnego koloru do czyszczenia z plam najtrudniejszych, okrywki balowe, buciki, koronki, blondyny, pióra, rzeczy szychowe. Aksamity najbardziej zniszczone przyprowadza do pierwotnego stanu; wszystkie wełniane damskie i męskie suknie pierze i farbuje. Dywany, portyery i meble przyprowadza do dawniejszej czystości. Oraz udziela nauki czyszczenia, prania i farbowania. Kurs nauki miesięcznie 10 złr. Lokal przy ulicy Grodzkiej Nr. 111, w pobliżu kościoła św. Idziego na dole w Krakowie. (444-1-3)

F: Przeględzowa.

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
Skład w Krakowie: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
w Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27
(355-1-)

PRAWDZIWE Pigułki Morisona Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [172-67-]

NOWY WYNALAZEK

PARFIE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyki	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(192 4)

Już została otworzona w Sukiennicach Nr. 20

FILIA

PIERWSZEGO

zakładu chemiczno-kosmetycznego i kumysowego JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego ze LWOWA.

Na karnawał.

Perfumy, woda lwowska, kolońska, ambrowa, lawendowa, kadzidła, pudry, pomady, mydła toaletowe, glicerynowe, saszetki, wszelkie środki upiększające i odmładzające włosy i płeć. Cenniki rozsyłają się gratis. (323-9-)



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włośow.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-39-52)

Hektograf, patentowany przyrząd pomnażający,

za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału, jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament do pomnażania

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się jaknajlepiej. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwy Kwaiser i Husak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na zapytania pisemne natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymają skład komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i rachunków,

zrobiony jest trwale z drzewa, waży 1 kilo, zabiera bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszy niż alfabetyczna szafka na listy. Cena od 3 złr. wzwyż. [4-6-7]

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.

„Zum goldenen Reichsapfel“ **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułgi czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami zwane,** zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 24 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Szanowny panie Pserhofer! 3½ zwojów Pańskich dobrych zbawiennych pigułek nie tylko sprawiły ulgę w cierpieniu podanem w ostatnim liście, ale całkiem wyleczyły. Zona moja, ktora oddawna próbowała wiele kuracyj i zupełnie schudła, stała się przez Pańskie doskonałe pigułki zdrową, wesołą i dobrej nabrała otuchy. Dziękuję Panu w imieniu całej mojej rodziny i życzę z całego serca itd. Za załączone 10 złr. proszę znów o nadesłanie pigułek, abym mógł pomódz drugim cierpiącym.
Galac, 25 lutego 1879.
Rudolf Weidner.

Wielmożny Panie! Przypadkiem dostałam Pańskie pigułki czyszczące krew, które na mnie cudownie działały. Cierpiałam długo na ból głowy i zawrót głowy; przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek Pańskich, a te tak mnie do zdrowia przyprowadziły, że się dziwić należy. Dziękując za to, proszę o nadesłanie 1 zwoju.
Gross-Zskam, 3 grudnia 1878.
Malwina Szabo.

Wielmożny Panie! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wypowiedzieć Panu gorącą podziękę za doskonały skutek pigułek oczyszczającycych krew; nie będę przytaczał chorób, na które cierpiałem przez dłuższy czas, dość, że po zażyciu jednego pudełka ustały wszelkie cierpienia a teraz jestem zdrowym. Na prośbę innych chorych proszę znów o przysłanie 3 zwojów.
Altstadt, 11 września 1878.
Józef Wagner.

Rajsko, 22/11 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwotoku kobiet, w nieregularnej menstruacyi, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.
Z szacunkiem *E. Zwilling.*

Cseney, 17 maja 1874. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długuletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.
Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie nalepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Braci Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolewościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Mia-Poko prawdziwy chiński środek (także Po-Ho zwany) przeciw nerwowemu bólowi głowy, bólowi twarzy i zębów, migrenie itp. przez wielu lekarzy polecony. Kropla na czoło lub skroń potarta wystarcza do uśmierzenia bólu głowy w kilku minutach. Po 80 c., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (opakowanie 10 c.

Pate Pectorale George od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia: jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone. (126-8-12)

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała na skład

Smoczyński Wincenty Dr Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w pięciu aktach, a sześciu odsłonach. Cena 50 cent., z przesyłką 55 cent. (322-2-3)

Najnowsze tańce

wydane nakładem

księgarni KAROLA WILDA we Lwowie

znajdujące się na składzie we wszystkich księgarniach krakowskich:

Br. Rakowiecki, op. 7 „*Eu carrière*“. Galop. 50 cent.
— op. 8 „*Fantasmagorje*“. Walce. 1 zł.
— op. 9 „*Dawne czasy*“. Mazury. 64 c.
(Op. 7—9 w jednym zeszycie tylko złr. 1·80).
B. Geistlenerowa, op. 40 „*Les consultations*“ Walce. 90 cent. (413-3-3)
J. Hopf, op. 157 „*Modebilder*“. Walce. 90 c.
Wł. Madurowicz, op. 32 „*Krakowiacy i Górale*“. Kadryle (nowe wyd.). 72 ct.

Józefa Stropińska

mieszkająca w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 323 (3 kamienica od Rynku),

podejmuje się następujących robót:

Odczyszcza zupełnie lub wywabia chemicznie plamy z materyj jedwabnych, aksamitnych, adamaszkowych, atłasowych, wełnianych, sukiennych w każdym gatunku i kolorze; odnawia na nowo przez tak zwane farbowanie na biało zżółkłe przez używanie lub wyleżałe białe materye, jedwabne, wełniane, takież chustki krepowe, mantyle, szale, woalki, szmizetki, blondyny, koronki, hafty; daléj podejmuje się czyszczenia wszelkich gatunków rękawiczek prania i fryzowania piór itd.

Wszystkie te roboty wykonywając jak najsumienniej i za bardzo miernem wynagrodzeniem, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (320-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-45-)

Przez czytanie anonsów nie dojdzie chory do pewnego zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach dobry jest dla niego i czy pieniędzy swych nie wydaje ostatecznie napróżno. Ażeby w tym labiryncie najrozmaitszych, a co dzień nowych anonsów nie zbłądzić, pożądaną byłaby dla każdego sumienna wskazówka w tym względzie. Zadaniu temu odpowiada w zupełności broszurka „Wyciąg bezpłatny“, znana także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“,** którą sobie każdy chory z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — bezzwłocznie sprowadzić powinien, bowiem w broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy pewne i przez medycynę wskazane środki lecznicze, tak że każdemu choremu daną jest możność zastanowienia się i ocenienia który z tych środków jest dla niego najodpowiedniejszym. Broszurkę tę rozsyła się bezpłatnie i franco a zamawiający nie ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

[455-2-11]

Dwóch zdolnych, zwinnych chłopców

dobrego zachowania się, z ukończoną 4tą klasą szkół wydziałowych, znajdzie miejsce **do praktyki** w jednym z pierwszorzędnych handlów kolonialnych na prowincyi. Bliższych wiadomości udzieli p. **Wilhelm Müldner** w **Tarnowie.** (330-3-3)

POKARM DLA DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub **żołądek,** albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem** najprzyjemniejszem i najstosowniejszem pokarmem na śniadanie jest **RACAHOUT ARABSKIE.** Pokarm posilny i wzmacniający, przygotowany przez Pa **DELANGRENIER** w **PARYŻU** (Unikać fałszerstw i naśladownictwa).

W Galicyi we wszystkich składach mat. aptecznych i w głównych aptekach. [169-3-10]

Kwiatów kameliowych i bukietów

również **nasion kwiatów i jarzyn** można dostać za umiarkowaną cenę. (305-4-6)

Gumniska p. Tarnów
Stanisław Korsynek.

Kamienica Nr. 147 i 157 Dz. I.

przy placu Franciszkańskim i ulicy Brackiej (niegdyś Barona Larischa) jest do sprzedania. Informacyj udzieli **Stanisław Kluczycki w Krzeszowicach.** (317-3-3)

GALICYJSKA Kasa Oszczędności we Lwowie

zniża z dniem 1 kwietnia 1881 r.

stopę procentową od **wkładek oszczędności**

z 5% na 4% rocznie.

Zarazem **zniża** kasa **stopę procentową** od

a) pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności,
b) wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne,
c) rachunków bieżących pokrytych papierami wartościowemi,
d) zaliczek na zastaw papierów wartościowych (lombard),
e) eskontu weksli, wylosowanych papierów wartościowych, tudzież kuponów

z 6% na 5% rocznie.

Kasa zwraca kapitały wkładkowe

stosownie do każdoczesnego żądania

1) **bezzwłocznie,** za potrąceniem eskontu lub też
2) w terminach statutem ustanowionych, za poprzedniem wypowiedzeniem.

Powyższe zniżenie stopy procentowej odnosi się do **wszystkich bez wyjątku** wkładek, pożyczek i zaliczek.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek przytoczonych pod **a) i b)** wchodzi w życie **z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 kwietnia 1881 r.**

Nadwyżka odsetków pobranych według dotychczasowej stopy procentowej po za dzień 1 kwietnia 1881 r. od zaliczek na zastaw papierów jakoteż w eskoncie, **nie będzie bonifikowaną,** a tem samem **wszelkie należytości zapadłe przed dniem 1 kwietnia 1881 r.** obliczy kasa podług **dawniejszej** stopy procentowej. (325-3-3)

We **Lwowie** dnia 27 stycznia 1881 r.

DYREKCYA.

C. GIANI

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (376-3-)

w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.

ZNACZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.

WIEN